

WOKÓŁ KATALOGU CENTRALNEGO NUKAT

- » Biblioteki NUKAT-u: Biblioteka Politechniki Świętokrzyskiej ma 50 lat!
- » O jhp KABA słów kilka...
- » Wielojęzyczność w bibliotekach. Dlaczego powinniśmy katalogować w języku oryginału?
- » Biblioteka uniwersytecka w Trondheim i BIBSYS – relacja z pobytu
- » Font czy czcionka? (Infografika)

TYTUŁ UJEDNOLICONY

1/2(22/23)/2017



Oddajemy w Państwa ręce podwójny numer „Tytułu Ujednoliconego”. I choć pojawia się on z opóźnieniem, mamy nadzieję, że będzie ciekawą i inspirującą lekturą.

Ostatnie miesiące w Centrum NUKAT to czas wytężonej pracy nad aktualizacją „formatu dla książki”, czyli instrukcji „Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla książki”. Pięć lat temu, gdy wypuszczaliśmy format jako wydawnictwo skoroszytowe, mieliśmy szczerą nadzieję, że uda nam się regularnie go aktualizować. Czas jednak przyspieszył, a zmiany jakie zachodzą w światowym bibliotekarstwie są na tyle znaczące, że chcemy za nimi nadążyć. Podjęcie wspólnej decyzji o wdrażaniu zasad standardu RDA do naszych opisów bibliograficznych zaważyło na ostatecznym kształcie nowego „formatu dla książki” i na tym, że jest to nowe wydanie, a nie jedynie aktualizacja. Bez zwłoki chcemy podejmować następne kroki ku modernizacji naszych przepisów katalogowania.

Kamila Grzędzińska

I tak za chwilę ukaże się drukiem „Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla starego druku”, któremu, wraz z autorką, Haliną Mieczkowską, poświęciliśmy wiele uwagi. W przypadku zbiorów specjalnych zwrócić się w stronę RDA jest krokiem odważnym, ale jak się okazuje możliwym i potrzebnym. Zależy nam aby wszystkie typy dokumentów reprezentowane w katalogu centralnym, były widoczne w światowych zasobach. Dlatego nie zwalniamy tempa i powołane grupy specjalistów pracują nad rewizją pozostałych formatów. Te działania, to dla nas najważniejsze przedsięwzięcia w roku jubileuszowym.

W obecnie trwające prace świetnie wpisują się rozważania Juranda Czermińskiego o katalogowaniu w języku oryginalnym. Tekst „Wielojęzyczność w bibliotekach” dowodzi, że nie jest to pomysł nowy, ale warto się nad nim pochylić, szczególnie teraz, gdy możliwości technologiczne znacząco się poprawiły. Miłym wakacyjnym oddechem jest lektura o wożach naszych kolegów, którzy podróżują służbowo – bacznie obserwując prace zagranicznych placówek, ale i prywatnie – bezbłędnie odnajdując na swoich szlakach biblioteki i literackie smaczki.

Obecny numer zapowiada okresową zmianę na stanowisku redaktora naczelnego „Tytułu Ujednoliconego”. Przekazuję kwartalnik w dobre ręce – pani Ewie Kobierskiej-Maciuszko, której życzę nieustannych inspiracji, pasjonujących tematów i twórczych autorów, których w naszym środowisku nie brakuje.

Niezmiennie zachęcam do lektury,
Kamila Krzyżanowska

SPIS TREŚCI

- 4** » Knowledge for a better world. NTNU University Library – podsumowanie wyjazdu szkoleniowego w ramach programu Erasmus, Trondheim, 8–13 maja 2017 r. // Magdalena Rowińska, Maciej Jabłoński, Karol Mirowski
- 10** » Wielojęzyczność w bibliotekach // Jurand B. Czermiński
- 14** » Pięćdziesiąt lat Biblioteki Politechniki Świętokrzyskiej // Jolanta Sobielga
- 18** » Infografika: font czy czcionka
- 20** » O jhp KABA słów kilka... // Anna Stanis
- 24** » Bibliothèque humaniste, czyli dlaczego każdy bibliotekarz powinien odwiedzić Alzację // Leszek Śnieżko
- 26** » Sekretne życie drzew // Izabela Horbik. Recenzja
- 28** » Krótka historia rozumu // Marta Trzeciak. Recenzja
- 30** » Nieturystyczny przewodnik po Białorusi dla każdego // Leszek Śnieżko



45 zł

Zarządzanie jakością w bibliotece

Maja Wojciechowska

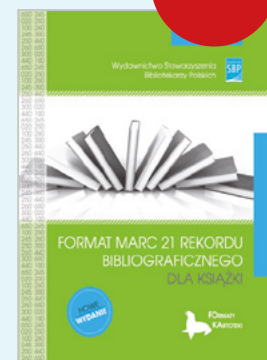
Zarządzanie jakością to podstawowe podejście w pracy współczesnych bibliotek. Choć znane jest już od wielu lat, ciągle ewoluuje. Pojawiają się nowe założenia, metody badań oraz praktyczne narzędzia wspierające wysoką jakość pracy instytucji bibliotecznych. W książce zaprezentowano wieloaspektowe ujęcie zarządzania jakością, prezentowane zarówno przez bibliologów, jak i praktyków bibliotekarzy, na co dzień zmagających się z koniecznością realizacji usług na najwyższym poziomie. Zaprezentowane artykuły zostały zgrupowane w trzech głównych zrębach: 1. Rekomendacje (prezentacja najnowszych trendów, zagadnienia teoretyczne i terminologiczne); 2. Analizy (wyniki badań jakościowych i ilościowych); 3. Studia przypadków (doświadczenia bibliotek w zakresie projektowania, wdrażania i ewaluacji systemów jakości). Różnorodność tematów sprawia, że oddawany do rąk Czytelnika tom, może stanowić interesującą lekturę zarówno dla teoretyków bibliologii, bibliotekarzy bibliotek różnych typów oraz studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, dopiero pozyskujących wiedzę z zakresu jakości usług bibliotecznych.

Format MARC21 rekordu bibliograficznego dla książki

Redaktorzy: Magdalena Rowińska, Iwona Wiśniewska

Na jubileusz 15-lecia istnienia NUKAT – centralnego katalogu polskich bibliotek naukowych i akademickich oddajemy do rąk Koleżanek i Kolegów Katalogerów odnowione i zmienione, już czwarte wydanie polskiej wersji „Formatu MARC21 rekordu bibliograficznego dla książki”. Instrukcja w obecnym kształcie to z jednej strony wyraz respektu wobec dorobku polskich teoretyków opracowania formalnego zbiorów bibliotecznych, z drugiej strony uznanie triumfującej rewolucji RDA – wynik jest kompromisem a jego ocenę pozostawiamy praktykom.

(Już wkrótce: *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla starego druku*)



45 zł



29 zł

Gry planszowe

Andrzej Januszewski

W ostatnich latach gry planszowe stały się w Polsce bardzo popularne. Stale rośnie liczba graczy, pojawiają się nowi wydawcy, sklepy, recenzenci, blogerzy, a co tydzień swoją premierę ma kilka lub nawet kilkanaście nowych tytułów. Rosnąca popularność, wydawanie coraz większej liczby gier oraz coraz częstsze pojawianie się tematu planszówek w przestrzeni publicznej sprawiają, że gry planszowe zaczęły również znajdować swoje miejsce w ofercie bibliotek. Niniejsza broszura przygotowana została przede wszystkim z myślą o potrzebach bibliotekarzy i głównie do nich też jest kierowana. Przyda się jednak również innym osobom, dla których tematyka planszówek nie jest obojętna.

Knowledge for a better world

NTNU University Library – podsumowanie wyjazdu szkoleniowego w ramach programu Erasmus, Trondheim, 8–13 maja 2017 r.

TEKST: MAGDALENA ROWIŃSKA, MACIEJ JABŁOŃSKI, KAROL MIROWSKI, FOT. MAGDALENA ROWIŃSKA

W pierwszej połowie zimnego w tym roku maja odwiedziliśmy Trondheim. Przywitał nas śnieg, który nawet w Norwegii dziwił o tej porze roku (Trondheim, to nie daleka północ, jak nam przypomnieli gospodarze). W mieście rowerzystów i samochodów na prąd jest cicho i spokojnie. Słychać krzyk mew i rybitw, czuć świeże powietrze. Nikt się nie śpieszy. Idealne miejsce do studiowania, do życia zapewne też.

Do Trondheim wybraliśmy się głównie z uwagi na BIBSYS – norweski katalog centralny, ale plan szkolenia sprawił, że BIBSYS nie stał się głównym punktem programu.

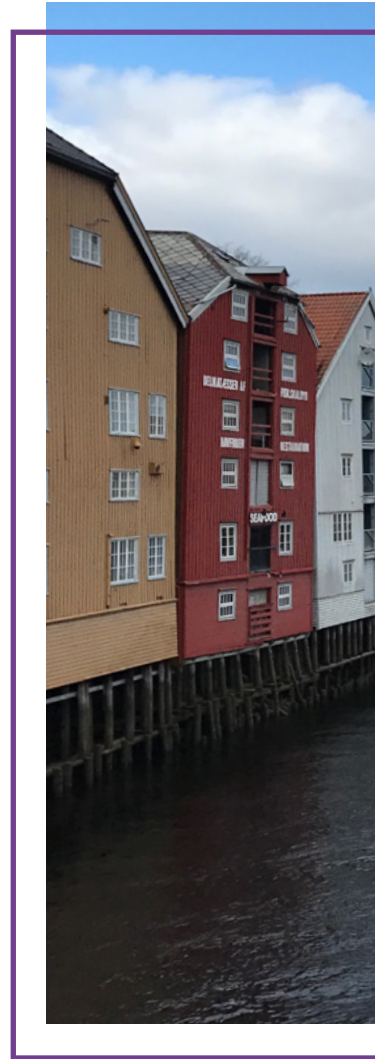
NTNU

W relacji z wyjazdu nie sposób pominąć choćby krótkiego opisu NTNU, czyli Norges teknisk-naturvitenskapelige universitet/Norwegian University of Science and Technology. To jedna z najlepszych uczelni na świecie (<http://www.shanghairanking.com/ARWU2016.html>).

NTNU najlepiej charakteryzują dwa aspekty jego działalności:

- » jest to uczelnia odpowiedzialna w Norwegii za szkolenictwo wyższe w dziedzinach technologicznych,
- » jest najważniejszą norweską uczelnią kształcąca inżynierów.

Po selekcji czasopism powstała przestrzeń, która została oddana studentom. Teraz to miejsce do nauki, pracy w grupach.





Trondheim

Sukcesem NTNU nie jest więc wyłącznie wysoka ocena jego działalności, ale także ocena całego szkolnictwa wyższego związanego z naukami technologicznymi w Norwegii.

NTNU powstał w 1996 roku w wyniku połączenia się pięciu instytucji: Norweskiego Instytutu Technologii, Kolegium Nauk Humanistycznych, Muzeum Historii Naturalnej, Wydziału Medycznego w Trondheim oraz Szkoły Muzycznej w Trondheim. W 2016 roku do NTNU dołączył University Colleges in Gjøvik, Sør-Trøndelag and Ålesund. Proces łączenia z kolejnymi instytucjami nadal trwa, dzięki temu NTNU oferuje kompletny program kształcenia, tworzy większe grupy badawcze. I jak sami mówią, „NTNU is now Norway’s largest, most exciting and innovative university”. Siedziby uczelni to Trondheim (główna) oraz Ålesund i Gjøvik.

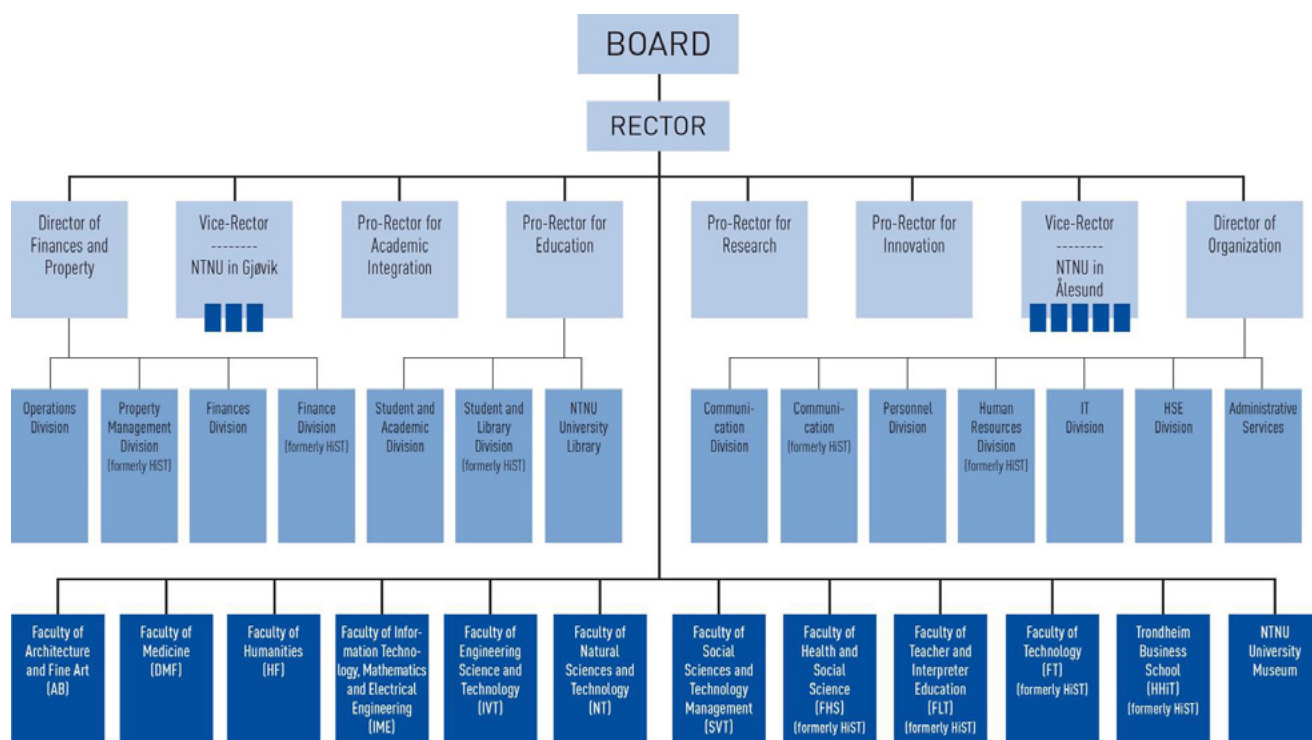
Misją uczelni jest hasło „Knowledge for a better world”. I mieliśmy wrażenie, że to nie jest slogan. W Trondheim można było doświadczyć wrażenia „lepszego świata”. Dzięki połączeniu się z innymi uczelniami NTNU oferuje szeroki program kształcenia w dziedzinie nauk przyrodniczych, nauk społecznych, edukacji nauczycieli, nauk humanistycznych, medycyny i nauk o zdrowiu, ekonomii,

finansów i administracji, a także architektury i sztuki. Na NTNU studiuje 39 000 studentów.

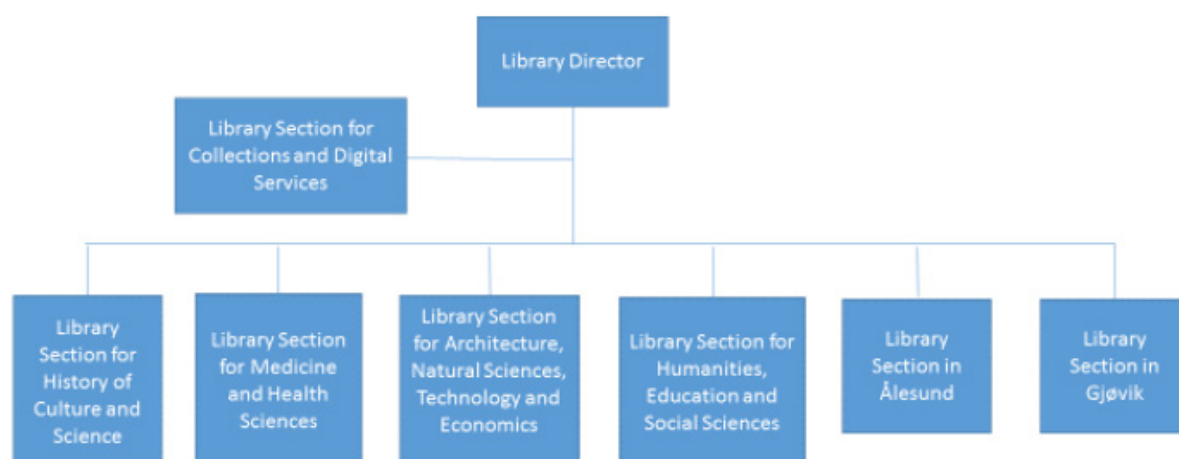
BIBLIOTEKA NTNU

Głównym celem naszego szkolenia była Biblioteka NTNU. W Polsce lubimy mówić, że biblioteka jest sercem uniwersytetu, w Trondheim rzeczywiście odczuliśmy, że jesteśmy w ważnym miejscu. Publiczna i naukowa biblioteka NTNU jest istotnym elementem w procesie kształcenia studentów, podlega bezpośrednio rektorowi ds. edukacji. W planie rozwoju uczelni przygotowywanym przez władze rektorskie biblioteka zawsze zajmuje wysokie miejsce. Historia biblioteki ściśle wiąże się z losami uczelni – procesy integracji poszczególnych instytucji oznaczały również proces integracji ich bibliotek. Jako datę początkową powstania biblioteki podaje się rok 1996, czyli datę utworzenia NTNU w wyniku połączenia pięciu instytucji, ale jej kolekcja historyczna, jedna z najcenniejszych w Norwegii, sięga roku 1768 roku dzięki przyłączeniu The Gunnerus Library.

Biblioteka składa się z 17 sekcji zlokalizowanych w Trondheim, Ålesund i Gjøvik. Główną misją biblioteki jest



Źródło: <http://www.ntnu.edu>



Źródło: <http://www.ntnu.edu/ub/about>

wspomaganie badań naukowych i kształcenia. W ramach programu szkolenia odwiedziliśmy następujące sekcje:

- » Dragvoll Library – <https://www.ntnu.edu/web/ub/libraries/dragvoll>
- » Technology Library – <https://www.ntnu.edu/web/ub/libraries/technology>
- » Natural Science Library and Technology Library – <https://www.ntnu.edu/ub/libraries/science>
- » Section for Cultural and Scientific History – <https://www.ntnu.edu/ub/libraries/gunnerus>
- » Dora Library – <http://www.ntnu.edu/web/ub/libraries/dora>

Odwiedziliśmy także BIBSYS – norweski katalog centralny, który jest częścią NTNU, ale nie jej biblioteki (<http://www.bibsys.no/en/>).

CO ZWRÓCIŁO NASZĄ NAJWIĘKSZĄ UWAGĘ? PRZEGLĄD SUBIEKTYWNY, KOLEJNOŚĆ NIEISTOTNA

Organizacja

Podczas naszego szkolenia większość spotkań w poszczególnych działach biblioteki zaczynała się od przedstawienia organizacji uczelni/biblioteki/sekcji. Każde działanie ma być dobrze przygotowane organizacyjnie. Oczywiście w Norwegii nie ma problemu z finansowaniem projektów, ale jak zauważyła jedna z naszych rozmówczyń, oczekiwania co do realizacji zamierzonych planów są bardzo wysokie. Proces integrowania kilku uczelni i ich bibliotek jest procesem długotrwałym i w detalach przemyślanym. NTNU ma jedną bibliotekę, mimo że procesy integracji z poszczególnymi bibliotekami uczelni łączącymi się z NTNU nadal trwają. W tych działaniach nie widać presji

czasu, ma być jak najlepiej zrealizowany zamierzony cel. Biblioteka ma więc jedną administrację, jeden dział gromadzenia zbiorów, jeden opracowania, natomiast zbiory zlokalizowane są blisko studentów.

Biblioteka zatrudnia 135 pracowników, a jej budżet roczny to 26 mln Euro, z tego na wynagrodzenie przeznaczonych jest ok 10 mln Euro. W reorganizacji pracy (związanej z łączeniem bibliotek, ale też zmianami wynikającymi z rozpowszechnianiem nośników elektronicznych) brany jest pod uwagę wiek emerytalny pracowników (istotne jest uwzględnianie we wszystkich procesach czynnika ludzkiego). W pracy biblioteki angażowani są studenci, którzy pełnią dyżury m.in. w punktach informacyjnych.

Zbiory

Około 82% wydatków biblioteki na zakupy publikacji pochłaniają publikacje elektroniczne. W bibliotece trwa proces selekcji piśmiennictwa papierowego, zwłaszcza czasopism, które niemalże hurtowo są usuwane ze zbiorów biblioteki i przekazywane do Biblioteki Narodowej. Miejsce magazynowe jest cenne, wolne pomieszczenia przekazywane są studentom jako miejsca pracy, relaksu, pracy grupowej itp. Bibliotekarze wychodzą z założenia, że złożenie zamówienia na artykuł, zdigitalizowanie go (o ile jeszcze nie jest dostępny w formie elektronicznej) i przesłanie czytelnikowi zajmuje na tyle mało czasu, że nie ma potrzeby przechowywania w magazynów całych roczników czasopism. Takiemu podejściu sprzyja dobrze zorganizowany system wypożyczeń międzybibliotecznych. Oczywiście selekcja nie jest maszynowa. W sekcjach bardziej huma-



Gunnerus Library – wśród zabytkowych zbiorów Gunnerusbibliotek obradują norwescy uczeni, członkowie norweskiego towarzystwa naukowego. The Gunnerus Library została założona w 1768 r. jako biblioteka the Royal Norwegian Society of Sciences and Letters. Jest to najstarsza biblioteka naukowa w Norwegii. Współcześnie – część Biblioteki NTNU.

nistycznych jest ostrożniejsza, w zbiorach historycznych prowadzona w znikomym stopniu. Wiąże się to w dużym stopniu z czytelnikami danych wydziałów – z innych źródeł korzystają humaniści, z innych przyszli inżynierowie.

Zbiory kształtowane są przez bibliotekarzy dziedzicznych, którzy dysponują określonym budżetem i typują pozycje konieczne do nabycia. Ściśle współpracują z naukowcami i studentami.

Studenci, naukowcy

NTNU jest uczelnią egalitarną. Sprzyja to dobrym relacjom pomiędzy studentami i badaczami. Gabinet rektora jest zwykłym gabinetem, a na całej uczelni daje się odczuć dbanie o komfort pracowników naukowych i studentów. Studenci mają do swojej dyspozycji wygodne pokoje pracy grupowej i darmowy dostęp do drukarek 3D. Takie akcenty jak np. udostępnienie koców lub wystawienie na czas sesji terrariów z patyczakami dobrze wpływają na atmosferę, pozwalają się zrelaksować i efektywniej pracować.

Wypożyczalnia międzybiblioteczna

W Norwegii funkcjonuje w pełni zautomatyzowany system wypożyczeń międzybibliotecznych, zorganizowany w ramach

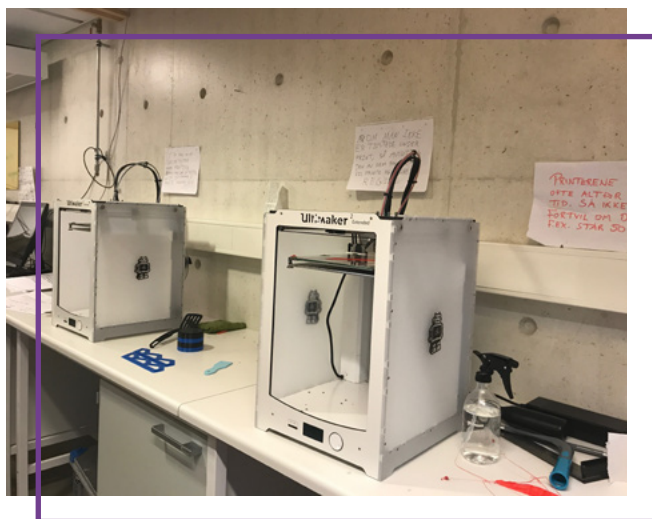


Norweski klimat nie rozpieszcza, ale Norwegowie nie narzekają, tylko działają. W czytelni dostępne są kocyki, a studenci chętnie po nie sięgają. Takie koce nie tylko chronią od zimna, ale też tworzą miłą domową atmosferę.



muzea, agencje rządowe, biblioteki medyczne. W 2008 roku podjęta została decyzja o zmianie systemu używanego przez BIBSYS. Początkowo wybór padł na OCLC, jednak w 2012 roku kontrakt został zerwany i rozpoczęła się współpraca BIBSYS z Exlibris i implementacja Primo (marzec 2013) i Almy (grudzień 2013). W grudniu 2015 roku w Almie były 104 biblioteki.

Co istotne poprzedni system BIBSYS był systemem kompletnie przestarzałym, a dane w nim zapisywane były okrojone. Wraz z implementacją Almy przeprowadzono konwersję danych z BIBSYS MARC do MARC 21.



Drukarki 3D – drukowanie za darmo! W przeciwieństwie do zwykłego drukowania.

katalogu centralnego BIBSYS. Wypożyczalnia jest dostępna dla wszystkich, a jej sprawne działanie, oprócz komfortu dla czytelników, pozwala na rozsądne zarządzanie zasobami.

BIBSYS

BIBSYS był głównym celem naszego wyjazdu. Ten norweski katalog centralny powstał w 1972 roku. Jest to instytucja non-profit, powołana przez Ministerstwo Edukacji i Rozwoju, jako część NTNU. Koszty utrzymania BIBSYS w większości pokrywają instytucje biorące udział w projekcie (również uczelnia NTNU wplaca określoną składkę). BIBSYS zlokalizowany jest w Trondheim i zatrudnia 35 pracowników w dwóch działach: Operation and Developments i Services and Deliveries. W skład konsorcjum wchodzi obecnie około 100 bibliotek, w tym Biblioteka Narodowa, biblioteki uniwersyteckie, szkół wyższych, instytutów naukowych,

BIBSYS odpowiada m.in. za produkty/serwisy:

- » Alma : Library services platform
- » Oria: Discovery and delivery solution
- » Bare: Authority files
- » Brage: Institutional archive
- » OJS: Open Journal System
- » DLR: Digital Learning Resources
- » MOOC platform
- » MOOC portal
- » Bird: Research data repository
- » Support.

Kartoteka haseł wzorcowych – BIBSYS Authority file:

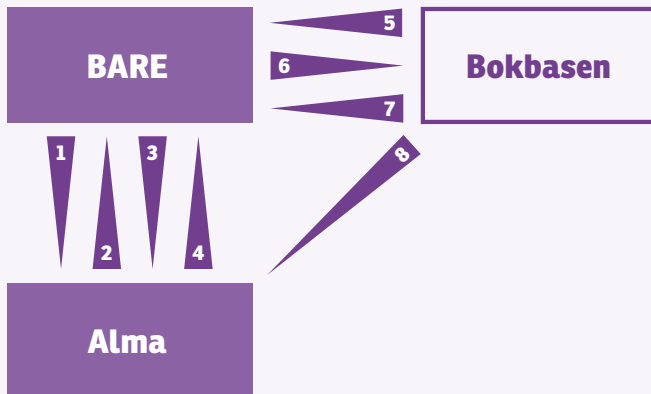
- » 1,8 mln nazw osobowych
- » 200 000 nazw ciał zbiorowych
- » 60 000 nazw imprez
- » 20 000 tytułów ujednoczonych.

Podzbiorem BIBSYS Authority file są rekordy kwh utrzymywane przez norweską Bibliotekę Narodową (National Library of Norway). Podzbiór ten liczy ok. 111 000 rekordów kwh dla nazw osobowych i korporacyjnych. Kartoteka haseł wzorcowych BARE prowadzona jest w osobnej bazie, w samodzielnym oprogramowaniu poza systemem bibliotecznym Alma. Rekordy w BARE są rekordami wzorcowymi, stosowanymi w katalogu bibliotecznym w systemie Alma. Kartoteka BARE komunikuje się z systemem Alma poprzez nocny eksport rekordów z BARE do Alma i aktualizację rekordów w Alma.

Metadane do rekordów dostarcza Bokbasen – komercyjna firma, wybrana w ramach przetargu. W Almie jest różny stopień uprawnień bibliotekarzy współkatalogujących.

Najwyższy stopień mają bibliotekarze z Biblioteki Narodowej i ich rekordy są rekordami typu master.

Organizacja pracy wygląda następująco:



- 1 Alma „harvestuje” nowe i zmodyfikowane rekordy khw.
- 2 Bibliotekarz chcący wprowadzić nowy rekord khw lub zmodyfikować istniejący sprawdza, czy rekord istnieje bądź czy istnieje jego nowa wersja.
- 3 BARE odpowiada, czy istnieje rekord lub jego nowsza wersja.
- 4 Alma wysyła nowe/zmodyfikowane rekordy do RARF, gdzie są zapisywane.
- 5 Bokbasen sprawdza, czy istnieją rekordy khw.
- 6 BARE odpowiada.
- 7 Bokbasen tworzy nowe rekordy khw.
- 8 Alma „harvestuje” rekordy bibliograficzne z Bokbasen.
- 1 Alma „harvestuje” nowe i zmodyfikowane rekordy khw

PODSUMOWANIE

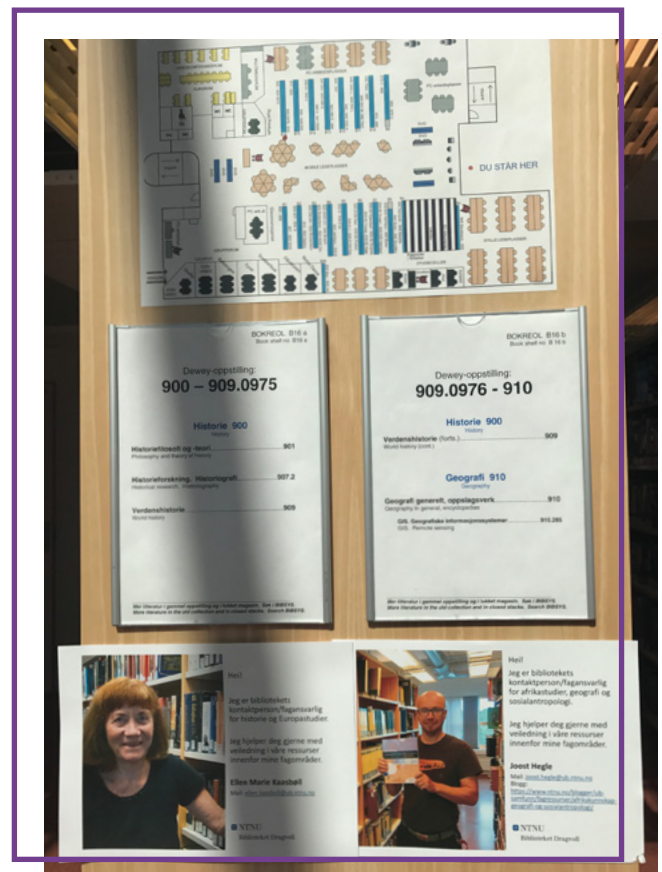
Tydzień spędzony w Bibliotece NTNU był czasem bardzo intensywnej pracy. Z podziwem przyglądaliśmy się instytucji, w której naukowcy i studenci mają komfortowe warunki do pracy, rozwoju, gdzie biblioteka jest ważnym miejscem.

Ale też zauważyliśmy, że mamy się czym pochwalić. Dane w katalogu NUKAT jakościowo znacznie przewyższają dane w BIBSYS. Mamy bardzo dobry, spójny, jednolity katalog centralny, a nasza organizacja pracy bardzo interesowała kolegów z BIBSYS.



Gmach główny – idąc w kierunku światła, trafimy do biblioteki. W gmachu głównym mieści się gabinet rektora (a właściwie pokój, ulokowany z boku i zupełnie niepozorny). Mieści się także część Biblioteki NTNU.

W Bibliotece NTNU student powinien być samodzielny, choć oczywiście nie pozbawiony pomocy. Bibliotekarze dziedzinowi nie są anonimowi, ale też nie narzucają się czytelnikom.



Wielojęzyczność w bibliotekach

TEKST: JURAND B. CZERMIŃSKI
(jurand.czerminski@gmail.com)

ODROBINA HISTORII. POLSKI PROJEKT PILOTAŻOWY LIPIEC 2004

Zostałem wezwany do tablicy w 14 lat od chwili opublikowania przeze mnie namiętnego apelu o podjęcie przez polskie biblioteki akademickie katalogowania w języku oryginału dzieła. Jak większość memorandumów rzuconych publicznie apel ten nie został podjęty – bo były inne ważniejsze sprawy. Teraz wypada mi wypowiedzieć słowa radości – w jakimś sensie szczęścia – że może? Może ruszymy to z miejsca?

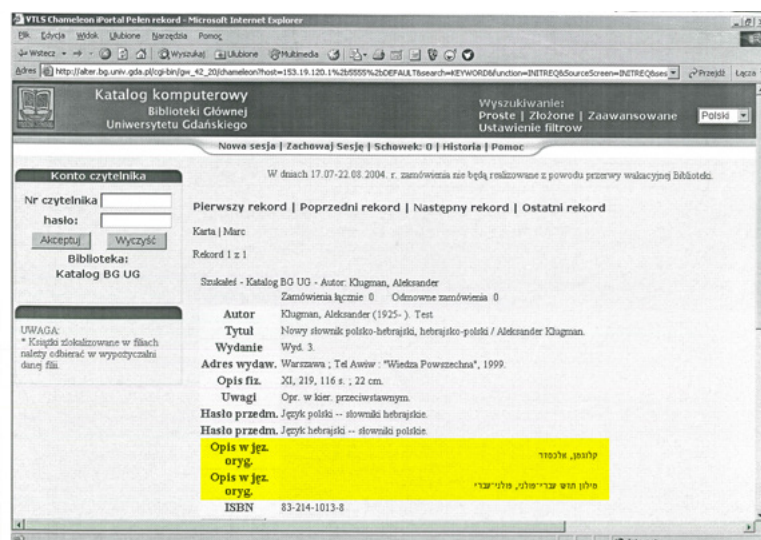
Chciałbym ujawnić, że nie przespałem tamtego momentu i odważyłem się wówczas na szaleńczy projekt pilotażowy – bo uważam, że jest to prawidłowe działanie w sytuacji niepewności. I już tu, na wstępie, bardzo chciałbym podziękować moim przyjaciołom: Alicji Szubert-Kwapich, Kierownicze Działu Opracowania Alfabetycznego z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego, oraz informatykom Marylce Ziemiańskiej i Zbyszkowi Misiewiczowi, bez których ten – wówczas szaleńczy – pomysł pozostałby tylko marzeniem na papierze.

Niestety – katalogowanie prowadzone było już wtedy przez naszych bibliotekarzy w systemie katalogu centralnego, a to uniemożliwiło nam rozszerzenie naszego KHW i projekt pilotażowy musiał zostać ograniczony do skromniejszej wersji. Na poziomie opisu bibliograficznego udało się jednak objąć tu języki: arabski, grecki, hebrajski, japoński i rosyjski¹ – biorąc na pierwszy ogień posiadane na półkach słowniki. Poniższa Tabela 1 podaje dwa przykładowe, opracowane wówczas rekordy bibliograficzne (grecki i hebrajski), a Rys. 1 – zrzut historycznego ekranu wyszukiwania polsko-hebrajskiego i hebrajsko-polskiego słownika Aleksandra Klugmana. Tak to wyglądało 13 lat temu. Działo!

1. Przy opracowaniu teksów arabskich pomocą służył mi wówczas Wiesław Sliwa, a japońskich Yuki Sueoka, pozostałe języki opracowałem osobiście.

Osoby próbujące porównać teksty hebrajskie z oryginałem słownika przepraszam za użycie innego kroju fontu niż oryginalna czcionka użyta w słowniku Klugmana – wynika to po prostu z mojej wyjątkowej sympatii do „kwadratowego” unikodowego fontu hebrajskiego Ezra SIL. W tamtym czasie poważnym problemem była komunikacja elektroniczna, gdyż systemy klient-serwer bardzo dziwnie interpretowały wymagania Unicode Consortium, co uwidocznię przytaczając kawałek naszej ówczesnej korespondencji (Rys. 2).

Projekt pilotażowy stał się możliwy dzięki cudownemu zbiegowi kilku okoliczności, z których dwie były krytyczne: błyskawicznie zawładnięcie prawem kaduka przez Zbyszka Misiewicza jeszcze nie odpakowanego, nowiutkiego serwera HP sprowadzonego przez prof. Bernarda Kubiaka oraz właśnie zwolniona na krótki czas i pospiesznie oczyszczona testowa baza VTLS. Drobniejszą sprawą było wytworzenie dedykowanego klienta na platformie VTLSa Chameleon. Ale nawet ten etap odbył się z przygodami, bo w pierwszej wersji prawie



Rys. 1. Projekt pilotażowy: katalogowanie w języku oryginału. Zrzut ekranu – 17 lipca 2004. Żółte podświetlenie – moje współczesne wyróżnienie tekstu hebrajskiego

<p>001 vtls000043456 é 003 BUG 005 20030717161100.0 008 990619s1999 00 pol d 020 \a 8321411614 035 \a cc99221858 039 9 \y 200307171611 \z load0062 040 \a KR U/aps \c KR U/aps 041 0 \a polgre 084 \a J.14.5.2.24/C 100 1 \6880-01\A Kambureli, Maria Teresa. 245 0 0 \6880-03\A Podręczny słownik grecko-polski / \c Maria Teresa Kambureli, Thanasis Kamburelis. 246 1 \i Tyt. równol. na s. przytyt.: \a Etlhrēsto lexikó ellēno-polōnikó 260 \a Warszawa : \b "Wiedza Powszechna", \c cop. 1999. 300 \a 481, [3] s. : \c 22 cm. 650 \a Język grecki \x słowniki polskie. 650 \a Język polski \x słowniki greckie. 650 \a Język grecki \x gramatyka. 700 1 \6880-02\A Kamburelis, Thanasis. 880 1 \6100-01\A(S\A Καμπουρέλη, Τερέσας Μ. 880 1 0 \6245-03\A(S\A Εύρηστο Λεξικό Πολιτο-Ελληνικό:\M. Τερέσας Καμπουρέλη, Θανάση Καμπουρέλη. 880 1 \6700-02\A(S\A Καμπουρέλη, Θανάση 920 \a 83-214-1161-4 950 \a Doro ; ISS 984 \a Językoznawstwo. Poszczególne języki. Język grecki/Słowniki</p>	<p>001 vtls000000460 003 BUG 005 20040127104200.0 008 941221s1993 00 pol 020 \a 8321410138 035 \a bb94105330 039 9 \a 200401271042 \b catak \y 200307171605 \z load0001 040 \a GD U/AJ \c GD U/AJ 041 0 \a polheb 084 \a J.14.5.2.29/C 100 1 \6880-01\A Klugman, Aleksander \d (1925-). 245 1 0 \6880-02\A Nowy słownik polsko-hebrajski, hebrajsko-polski / \c Aleksander Klugman. 260 \a Warszawa : \b "Wiedza Powszechna" ; \a Tel Awiw : \b Księg. Polska, \c 1993. 300 \a XI, 219, V, 116 s. ; \c 21 cm. 650 \a Język hebrajski \x słowniki polskie. 650 \a Język polski \x słowniki hebrajskie. 880 1 \6100-01\A(2r\A אלכסדר קלוגמן, קלוגמן מילון תדש עברי-פולני. 880 1 0 \6245-02\A(2r\A אלכסדר קלוגמן ופולני-עברי 920 \a 83-214-1013-8 950 \a JD 984 \a Językoznawstwo. Języki współczesne. Język hebrajski/Słowniki</p>
---	---

Tabela 1. Rekordy bibliograficzne w formacie US MARC z obsługą pola 880

Czerminski Jurand

Od: "Alicja Szubert" <opr-alf@bg.univ.gda.pl>
 Do: "Czerminski Jurand" <jurand@chemik.chem.univ.gda.pl>
 Wysłano: 16 lipca 2004 14:31
 Temat: Re: rekord-klugman

Dnia 2004-07-16 13:15, Użytkownik Czerminski Jurand napisał:

> Kochana Alu,
 > Pozwól jeszcze raz bardzo sobie podziękować za poświęcony mi czas. Rezultat jest świetny. Maryla już też dodała do karty katalogowej opis w języku oryginalu. Jest super! Żadnych defektów w tym dla nas dość egzotycznym języku. To, co warto jeszcze dodatkowo przedyskutować, to przesłanie wiadomości zawierających takie skrypty orientalne. To co mi przesłałaś u mnie nie ma żadnych hebrajskich napisów w polach 880 - popatrz poniżej.
 > Pozwól, że Ci się zrewanżuję i mam nadzieję, że uda mi się to poprawnie zrobić. Niestety, mamy różne programy pocztowe i w tej chwili trudno ustalić prawdziwe źródło przyczyny złej wymiany Unico do między nami. Ty używasz pakietu Mozilla, ja - Outlook Express. Oto kopia przejęta przeze mnie z ekranu MARC naszego OPACu:
 > -----Początek rekordu Klugmana
 > ściągniętego przeze mnie z OPACu
 > Szukales - Katalog BG UG - Autor: Klugman, Aleksander
 > Pole Ws 1 Ws 2 Dane
 > 001 vtls001052473
 > 003 BUG
 > 005 20040716102000.0
 > 008 990713s1999 ||||| |||||00|||pol||
 > 020 \a 8321410138
 > 039 9 \a 200407161020 \b catak \c 200407161007 \d catak \c 200407161005 \d catak \c 200407151346 \d catak \y 200407151300 \z catak
 > 040 \a WA N \c WA N/KR U \d WR U/hp \d WR U/hp
 > 041 0 \a polheb
 > 100 1 \a Klugman, Aleksander \d (1925-). Test
 > 245 0 0 \6 880-02 \a Nowy słownik polsko-hebrajski, hebrajsko-polski /
 > \c Aleksander Klugman.
 > 250 \a Wyd. 3.
 > 260 \a Warszawa ; \a Tel Awiw : \b "Wiedza Powszechna", \c 1999.
 > 300 \a XI, 219, 116 s. ; \c 22 cm.
 > 500 \a Opr. w kier. przeciwnym.
 > 546 \a S. tyt., wstęp również w jez. hebr.
 > 546 \b Alfabet część. hebr.
 > 650 \a Język polski \x słowniki hebrajskie.
 > 650 \a Język hebrajski \x słowniki polskie.
 > 880 1 \6 100-01\A(2r \a אלכסדר קלוגמן, קלוגמן מילון תדש עברי-פולני.
 > 880 0 0 \6 245-02\A(2r \a אלכסדר קלוגמן ופולני-עברי-עברי
 > 908 \a xxxxxx
 > 920 \a 83-214-1013-8
 > 950 \a UL ; ISS
 > -----Koniec rekordu Klugmana

> Pierwsza sprawa, która mnie ciekawi, to czy widzisz w powyższych polach 880
 > litery alfabetu hebrajskiego?
 > Druga sprawa - to czy w ponizszej kopii swojego listu widzisz w polach 880
 > litery alfabetu hebrajskiego?
 > Trzecia sprawa: czy Ty w swoim ostatnim liście używałaś polskich liter i jak
 > odbierasz moje polskie litery?
 >
 > Moc serdeczności Jurand
 >
 > -----
 > - Początek kopii listu, który dostałem od Ciebie:
 > ----- Original Message -----
 > From: "Alicja Szubert" <opr-alf@bg.univ.gda.pl>
 > To: <jurand@chem.univ.gda.pl>
 > Sent: Friday, July 16, 2004 10:51 AM
 > Subject: rekord-klugman
 >
 >
 >> LDR 01286nam a22003251i 4500
 >> 001 vtls001052473
 >> 003 BUG
 >> 005 20040716102000.0
 >> 008 990713s1999 ||||| |||||00|||pol||
 >> 020 \a 8321410138
 >> 039 9 \a 200407161020 \b catak \c 200407161007 \d catak \c 200407161005
 >> 040 \a WA N \c WA N/KR U \d WR U/hp \d WR U/hp
 >> 041 0 \a polheb
 >> 100 1 \a Klugman, Aleksander \d (1925-). Test
 >> 245 0 0 \6 880-02 \a Nowy słownik polsko-hebrajski, hebrajsko-polski /
 >> \c
 >> Aleksander Klugman.
 >> 250 \a Wyd. 3.
 >> 260 \a Warszawa ; \a Tel Awiw : \b "Wiedza Powszechna", \c 1999.
 >> 300 \a XI, 219, 116 s. ; \c 22 cm.
 >> 500 \a Opr. w kier. przeciwnym.
 >> 546 \a S. tyt., wstęp również w jez. hebr.
 >> 546 \b Alfabet część. hebr.
 >> 650 \a Język polski \x słowniki hebrajskie.
 >> 650 \a Język hebrajski \x słowniki polskie.
 >> 880 1 \6 100-01\A(2r \a אלכסדר קלוגמן, קלוגמן מילון תדש עברי-פולני.
 >> 880 0 0 \6 245-02\A(2r \a אלכסדר קלוגמן ופולני-עברי-עברי
 >> 908 \a xxxxxx
 >> 920 \a 83-214-1013-8
 >> 950 \a UL ; ISS
 >> 999 \a VIRTUA14
 >> 999 \a

Rys. 2.

cały tekst hebrajski uciekł nam poza prawy margines. Jednak w końcu się udało. *Finis conorat opus!*

DLACZEGO POWINNIŚMY KATALOGOWAĆ W JĘZYKU ORYGINAŁU?

Dzieło napisane w języku oryginału to bezcenny skarb. Ale czytać go może tylko osoba znająca dany język – i to dzieło jest właśnie dla takiej osoby. Taki potencjalny czytelnik naj-

pierw chce je wyszukać w katalogu. Niezmiernie rzadko będzie to robił w budynku biblioteki – na ogół zawsze zrobi to w domu mając odpowiednio przygotowany sprzęt. Nie chcę powiedzieć, że praktycznie wszyscy robią to zdalnie. Oczywiście nie! Najbardziej typowym sięgnięciem po sprzęt biblioteczny jest uzupełniające wyszukiwanie w czasie korzystania z czytelni. A więc po prostu na komputerach OPACu powinna być zainstalowana odpowiednia porcja wirtualnych klawiatur homofonicznych – a to naprawdę nie jest dzisiaj żadnym

problemem. Teraz bibliotekarz stropiony zadaje pytanie: A co z transkrypcją/transliteracją? Wątpliwą przydatność tej technologii zwięźle podsumował dość dawno temu Sebastian Nagel²:

1. Transliteracji/transkrypcji jest tyle, ile jest języków.
2. Jest iluzją, że można stworzyć uniwersalny system transliteracyjny/transkrypcyjny, który nie będzie dyskryminował pewnych języków.
3. Jeżeli ma zostać powołany system transliteracyjny to powinien mieć zasięg międzynarodowy.
4. Taki system powinien być odwracalny (nie może być stratny).

Dotychczasowa praktyka pokazała kompletną nieskuteczność tych zabiegów, mnogość standardów narodowych i praktycznie zerową uniwersalność międzynarodowych standardów transliteracyjnych. Osobiście nie widzę najmniejszego sensu dalszego mordowania się transliteracją.

GDZIE LOKUJEMY SIĘ NA BIBLIOTEKARSKIEJ MAPIE EUROPY

Hmmm. Przykro powiedzieć. Ciągle w jej środkowo-wschodniej części. Może już nie całkiem biednej, ale z pewnością opóźnionej w stosunku do znacznej części Zachodu. Ale nie tylko Zachodu. Wyprzedziły nas już: Moskwa (to i nie dziwota), Praga – jest obsługa pola 880 ale wpisy tylko hebrajskie, Sofia – jest obsługa greki i cyrylicy, KHW z LoC, Tartu (Dorpat) – jest obsługa pola 880 ale wpisy tylko rosyjskie, Wilno – rzadki przypadek obsługi wielojęzycznej wg Modelu A. Jest dużo rekordów rosyjskich i greckich. Jesteśmy w jednej kompanii z Bratystawą, Budapesztem, Bukaresztem, Lwowem, Mińskiem, Zagrzebiem, Lublaną. Taki pas od Bałtyku po Adriatyk.

2. Nagel, Sebastian, Greek, Cyrillic and Unicode. Binary representation, transliteration, sorting and searching. LMU München, Prezentacja sieciowa

Awicenna	ابن سينا
Abu Bakr Muhammad ibn Zakarijja ar-Razi (Arabski/Farsi-perski)	زكريای رازی
Ustad Ahmad Lahore (Farsi-perski)	احمد لاهوری
Itzhac Bashevis Singer (hbr)	יצחק בשביס-זינגר
Jerozolima	ירושלים
Tora	תורה
Mahatma Gandhi (hindi)	महात्मा गाँधी
Arystoteles	Αριστοτέλης
Platon	Πλάτων
Homer	Ομηρος
Konfucjusz	孔子
Utagawa Hiroshige	歌川広重
Kurosawa Akira	黒澤 明
Teodor Dostojewski	Достоевский , Фёдор Михайлович
Piotr Czajkowski	Чайковский, Пётр Ильич

Tabela 2.

TEST BIBLIOTEK EUROPEJSKICH. JAK TO ROBIĄ INNI?

Na potrzeby niniejszego opracowania sporządziłem test w postaci haseł głównie osobowych w następujących językach: arabskim/perskim (farsi), chińskim, greckim, hebrajskim, hindi, japońskim oraz rosyjskim. Wyjątek dla Tory i Jerozolimy głównie ze względu na spodziewaną popularność tej literatury w europejskim obszarze kulturowym.

Przytoczona tabela ma służyć pomocą czytelnikowi, który podejmie decyzję samodzielnego przeprowadzenia testu w oparciu o listę przytoczonych niżej adresów katalogów bibliotecznych Europy – do czego najserdeczniej zachęcam. Jedyną wymaganą umiejętność to kopiowanie (Ctrl C) orientalnego hasła z Tabeli 2 i wklejenie go (Ctrl V) do okienka wyszukiwawczego w OPACu. Kryterium doboru haseł była popularność pewnych postaci w akademickich środowiskach Europy – co dawało szansę znalezienia odpowiednich dzieł w zasobach ich bibliotek. Test obejmował wyłącznie horyzontalny układ zapisu haseł chińskich i japońskich. Z góry wykluczone zostały języki o wertykalnym układzie zapisu, niezmiernie rzadko spotykane w europejskich bibliotekach (mandżurski, mongolski, tybetański). Odstąpiłem też od zapisów alternatywnych danego hasła w innych językach danego regionu (jak np. w *gudzarati* w przypadku Gandhiego). Zadaniem testu było przede wszystkim wykrycie faktu wystąpienia obsługi języków oryginału dzieła na poziomie rekordów bibliograficznych/kartotek haseł wzorcowych, a nie na ocenie wszechstronności polityki takiego katalogowania w danej bibliotece. Temu właśnie służy wielość języków orientalnych występujących w tablicy testu.

SELEKCJA BIBLIOTEK NA POTRZEBY TESTU

Na potrzeby niniejszego opracowania wyselekcjonowałem dość liczną grupę bibliotek akademickich znanych europejskich uniwersytetów oraz czterech bibliotek centralnych

o charakterze narodowym. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że w mniejszych państwach biblioteki uniwersyteckie pełnią rolę bibliotek narodowych (np. w Kopenhadze). W tym wyborze starałem się uwzględnić zarówno biblioteki najstarsze (Bologna, Paryż, Oxford) jak i pierwszą, renesansową, falę dysydencką (Padwa, Praga, Cambridge), a następnie nowożytne. Jednym z wyróżników tej selekcji było istnienie anglojęzycznego interfejsu użytkownika. Na cele testu jest to niebagatelne, ponieważ w niektórych językach wymyślenie polskojęzycznych odpowiedników bibliotekarskiej i informacyjnej terminologii nieledwie graniczy z cudem.

BIBLIOTEKI NARODOWE/PAŃSTWOWE

- » Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz (SBB-PK) – UWAGA! Przetączyć na stabikat+ pod okienkiem wyszukiwawczym http://staatsbibliothek-berlin.de/recherche/kataloge-der-staatsbibliothek/#jfmulti-content_c56329-7
- » Rosyjska Biblioteka Narodowa http://primo.nlr.ru/primo_library/libweb/action/search.do?prefLang=en_US
- » British Library http://explore.bl.uk/primo_library/libweb/action/search.do?vid=BLVU1
- » Bibliothèque nationale de France <http://catalogue.bnf.fr/index.do>

UNIwersytety

- » Barcelona https://catalog.ub.edu/*eng
- » Bazylea <http://www.ub.unibas.ch/ub-hauptbibliothek/>
- » Bologna <http://sol.unibo.it/SebinaOpac/Opac>
- » Budapeszt <http://www.lib.uni-corvinus.hu/eng>
- » Drezno <https://www.slub-dresden.de/en/home/>
- » Coimbra <http://www.uc.pt/en/bguc>
- » Cambridge <http://www.lib.cam.ac.uk/camlibraries/catalogues.html>
- » Gandawa <http://lib.ugent.be/>
- » Getynga <https://www.sub.uni-goettingen.de/en/location-s-facilities/locations-and-opening-hours/central-library/>
- » Groningen <https://rug.on.worldcat.org/discovery?lang=en>
- » Heidelberg <http://katalog.ub.uni-heidelberg.de/cgi-bin/search.cgi>
- » Helsinki <http://www.helsinki.fi/kirjasto/en/library-locations/main-library/>
- » Kopenhaga <http://kub.kb.dk/hum-eng/>
- » Lipsk <https://www.ub.uni-leipzig.de/1/research/library-catalog/>
- » Oxford http://solo.bodleian.ox.ac.uk/primo_library/libweb/action/search.do
- » Padwa <http://catalogo.unipd.it/>
- » Paryż <http://www.bibliotheque.sorbonne.fr/biu/>
- » Praga <https://ckis.cuni.cz/>
- » Sofia http://aleph.libsu.uni-sofia.bg:8991/F/?func=file&-file_name=find-g&con_lng=eng
- » Sztokholm <http://su.se/english/library/>

- » Tartu <https://utlib.ut.ee/en>
- » Uppsala <http://www.ub.uu.se/>
- » Wiedeń <http://bibliothek.univie.ac.at/english/catalogues.html>
- » Wilno <https://biblioteka.vu.lt/en>

REFLEKSJE PODSUMOWUJĄCE

Wynikowy materiał jest bardzo obszerny i mam wiele zrzutów ekranów, które trzeba by przytoczyć w ramach wniosków analitycznych. Jednak natura tej publikacji stawia mi pewne ograniczenia – stąd konieczność cięcia. Jeszcze raz najgoręcej zachęcam Czytelników do pobawienia się tym testem.

Tak jak należało się spodziewać na podstawie naszej wiedzy o istnieniu zauważalnej liczby dostawców oprogramowania bibliotecznego w Europie, różnorodności stosowanych formatów, możliwości finansowych – no, i oczywiście tradycji organizacyjnych i bibliotecznych – wynik testu pokazuje wielką różnorodność. Przez jakiś czas zastanawiałem się, czy nie ująć tych wyników w jakąś dużą tabelę, ale w końcu uznałem to za niepraktyczne.

Sądzę, że warto na tym etapie przytoczyć główne wnioski, które mogą wytyczyć naszą drogę w najbliższej przyszłości. Kto zatem wybija się na czoło tej listy? Innymi słowy, jaki byłby mój ranking przebadanych bibliotek? I tu mam pewne wahanie, ale może potraktujemy sprawę następująco: nie mamy ani jednej biblioteki idealnej, która spełniałaby wszystkie sensowne oczekiwania. Zapiszmy sobie kilka najlepszych i spróbujmy potem, za drugim podejściem, cierpliwie wyłuskać najwartościowsze cechy poszczególnych systemów.

1. Bibliothèque nationale de France
2. Helsinki University Library
3. British Library
4. Københavns Universitetsbibliotek
5. Zentralbibliothek der SUB Göttingen

Nie sposób w tej chwili przedstawić całej palety postępowań, które są związane z pewnymi cechami **unikodu**, zwłaszcza jego niejednoznacznościami. Mam tu na myśli zarówno zagadnienia związane z homoglifami, formami prezentacji alfabetycznej, jak i systemowymi równoważnościami reprezentacji znaków. Szczególnego też omówienia wymagają zagadnienia implementacyjnej natury podczas kopiowania, a zwłaszcza obsługa dwukierunkowości w zapisach mieszanych z orientacją LTR (Left-To-Right) oraz RTL (Right-To-Left). Wreszcie wielkiej wagi jest kompozycja znaków z udziałem łączących znaków diakrytycznych, łącznie z ich obcinaniem przy tworzeniu ligatur.

Na zakończenie chciałem jak najgoręcej podziękować miłośnikowi (i centralnie) nam panującej Ewie Kobierskiej-Maciuszko za wezwanie do tablicy, zaapelować o pełną dotychczasowego żaru kontynuację podjętego tematu oraz jak najszybsze udostępnienie wielojęzyczności na poziomie NUKAT-u dla grupy pierwszych harcówników.

Pięćdziesiąt lat Biblioteki Politechniki Świętokrzyskiej

TEKST: JOLANTA SOBIELGA, FOT. AGNIESZKA TUMŁOWICZ



Stanowiska komputerowe

W minionym roku Biblioteka Politechniki Świętokrzyskiej obchodziła pięćdziesięciolecie. Upływający czas i ludzie tworzą historię miejsc i instytucji. Historia biblioteki to m.in. gromadzenie zasobów materialnych i wiedzy, wpływających na jakość świadczonych usług. Jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia biblioteki to dobra okazja, by podsumować minione lata.

Bibliotekę otwarto 1 grudnia 1966 r. przy Kielecko-Radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej. Początki, jak to zwykle bywa, były bardzo skromne – jedno małe pomieszczenie i trzysobowy personel. Podstawowy księgozbiór, liczący ok. 3000 vol., to książki przekazane przez kieleckie instytucje. W roku 1974 Kielecko-Radomska WSI została przekształcona w Politechnikę Świętokrzyską, a biblioteka od tej pory nosi nazwę Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej. W 1983 r. biblioteka otrzymała do dyspozycji całe piętro w nowym budynku dydaktycznym jednego z wydziałów. Na pozostałych wydziałach utworzone zostały Czytelnie Wydziałowe.

KOMPUTERYZACJA

Początek komputeryzacji to rok 1989. W Oddziale Informacji Naukowej został zainstalowany system rejestrujący dorobek naukowy pracowników uczelni. Niespełna dziesięć lat później została zainstalowana sieć Novell i wdrożony System Obsługi Biblioteki SOB, autorstwa pracownika naszej uczelni. Rozpoczęły się prace nad utworzeniem katalogu online. W 1995 r. w bibliotece zainstalowano nowoczesny brytyjski system obsługi biblioteki TINLIB i przeprowadzono retrokonwersję zbiorów z systemu SOB. W ramach realizowanego wówczas projektu TEMPUS JEP 07853-94 został zakupiony sprzęt komputerowy, a informacja o zbiorach Biblioteki Głównej została udostępniona w sieci Internet.

NOWA JAKOŚĆ

W 1996 r. rozpoczęto budowę nowego gmachu Biblioteki Głównej, a w 2002 r. odbyło się jej oficjalne otwarcie. Oddanie do użytku nowej siedziby biblioteki było znaczącym wydarzeniem zarówno dla uczelni jak i miasta. Uroczy-

stego otwarcia dokonał premier RP przy udziale minister edukacji. Uczelnia otrzymała budynek specjalnie zaprojektowany na potrzeby biblioteki. Niewątpliwie był to wówczas jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu w kraju.

Cechami charakterystycznymi architektury nowego budynku bibliotecznego są: forma oparta na planie koła, świetlik dachowy w kształcie kopuły i portal wejścia głównego w formie kwadratu.

Wizualnie biblioteka stanowi jeden dość nieregularny, wieloboczny budynek, ale w rzeczywistości można wyodrębnić w całym kompleksie trzy obiekty mieszczące:

1. Dwukondygnacyjny budynek administracyjny, będący w części parterowej siedzibą administracji uczelni. Na pierwszym piętrze mieszczą się pokoje pracy bibliotekarzy i dyrekcji, pomieszczenie socjalne i mała sala seminarna.
2. Dwukondygnacyjny budynek seminaryjny, zawierający na parterze dwie sale konferencyjne, a na piętrze duże pomieszczenie przeznaczone na magazyn otwarty.
3. Czterokondygnacyjny budynek główny – na parterze znajdują się: hol główny, szatnia, recepcja i kawiarnia. Piętro, stanowiące otwartą przestrzeń, przeznaczone na księgozbiór w wolnym dostępie oraz miejsca dla użytkowników do pracy indywidualnej i zespołowej. Antresola, mieszcząca zbiory ciągłe, została podzielona na segmenty i w rezultacie tworzy cztery części łączące się ze sobą przejściami. W poszczególnych segmentach rozmieszczone są czasopisma i zeszyty naukowe polskie i zagraniczne. Podziemia budynku głównego zajmują biblioteczne magazyny zamknięte, pomieszczenia obsługi budynku oraz pomieszczenia techniczne.

Układ funkcjonalny biblioteki uczelnianej budowanej od podstaw, jak to miało miejsce w Politechnice Świętokrzyskiej, w dużej mierze wynikał z ogólnie przyjętych standardów przewidzianych dla tego typu obiektów i zapewnia jej rozwój na wiele lat.

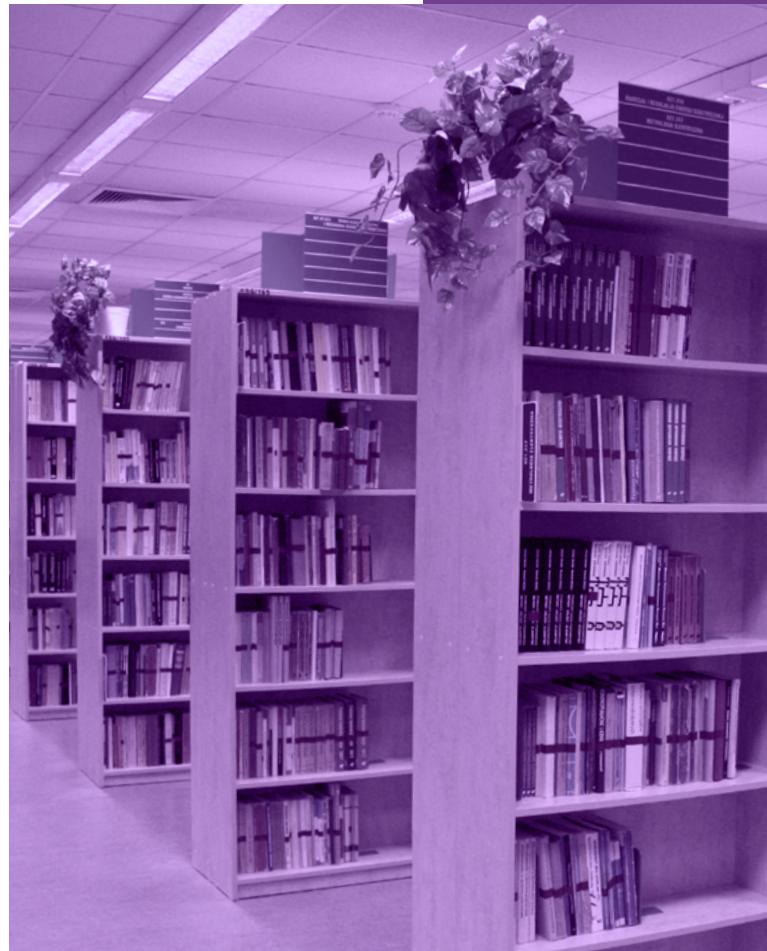
Powierzchnia biblioteki wynosi ponad 6 tys. metrów kwadratowych i w rezultacie tworzy zintegrowaną, funkcjonalną całość. W jednym miejscu i w logicznym porządku zlokalizowano wszystkie usługi biblioteczne i informacyjne. Fizycznie trudno wyodrębnić którąś z tradycyjnych agend bibliotecznych. Realizacja koncepcji jednej zintegrowanej biblioteki głównej, która koncentruje wszystkie procesy i usługi, była możliwa także dzięki temu, że Politechnika Świętokrzyska tworzy zwarty kompleks przestrzenny.

NOWE ROZWIĄZANIA

W przestrzeni bibliotecznej pojawiły się nowe elementy, które podniosły jakość świadczonych usług:

- » Wyodrębniono z biblioteki punkt zapisu użytkowników. Dzięki temu praca w samej bibliotece nie była już dezorganizowana przez tłumy zapisujących się użytkowników, zwłaszcza na początku roku akademickiego.

Otwarty magazyn książek



- » Wprowadzono magnetyczne karty biblioteczne i bramkę kontrolną. Dzięki systemowi personalizacji kart czytelnicznych zapewniających identyfikację użytkownika w systemie bibliotecznym, możliwe jest wejście do biblioteki, wypożyczenia, a po finansowym zasileniu karty korzystanie z kserografów i drukarek. Cała procedura – zapis, zrobienie zdjęcia, wydrukowanie karty – trwa kilka minut i nie jest uciążliwa dla użytkowników.
- » Utworzono informatorium typu helpdesk, widoczne już od bramki wejściowej, obsługiwane przez pracowników udostępniania. Dyżury odbywają się tu regularnie lub doraźnie, w zależności od natężenia ruchu w bibliotece i potrzeb użytkowników. Można tu zaopatrzyć się również we wszelkie materiały informacyjne o bibliotece.

Antresola z segmentami na zbiory ciągłe



ORGANIZACJA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH

Aktualnie biblioteka posiada ok. 150 tys. zbiorów zwartych, ok. 3 tys. tytułów czasopism oraz pokaźny zbiór norm i dzienników ustaw. Około 85% zbiorów znajduje się w wolnym dostępie, podzielonych na kilka kolekcji, w układach ułatwiających wyszukiwanie i korzystanie z potrzebnych materiałów. Księgozbiór dydaktyczny – skrypty i podręczniki – dostępne są w układzie alfabetycznym. Książki stano-

- » Udostępniono dziewięćdziesiąt pięć komputerów, które dzięki łączom światłowodowym z głównym węzłem uczelni zapewniają szybki dostęp do Internetu i w pełni zaspokajają potrzeby w tym zakresie. Stanowiska komputerowe rozmieszczone są w całej bibliotece, a ich szczególna koncentracja widoczna jest przy informatorium.

Znacznie usprawnione zostały usługi kserograficzne dzięki uruchomieniu pięciu samoobsługowych stanowisk do kserowania, dostępnych w różnych miejscach biblioteki.

Nowym elementem, dotychczas nieznanym naszym użytkownikom, było udostępnienie szesnastu kabin do pracy indywidualnej i zespołowej, które zostały rozmieszczone na obrzeżach rotundy (głównego budynku bibliotecznego). Każda z kabin wyposażona jest w stanowisko komputerowe z dostępem do Internetu. Część z nich jest zamykana, co umożliwia pracę jednego lub grupy użytkowników bez każdorazowego zabierania materiałów wykorzystywanych w pracy.

Radykalna poprawa standardu usług bibliotecznych nastąpiła dzięki systemowi samodzielnego wypożyczania i zwrotów dokumentów, obsługiwanemu przez selfchecki. Zainstalowanie dwóch tego typu urządzeń oraz istnienie tradycyjnego systemu wypożyczeń i zwrotów rozwiązało uciążliwy, zarówno dla użytkowników jak i bibliotekarzy, problem kolejek w wypożyczalni.

Wszystkim zmęczonym pracą intelektualną, znużonym selfcheckami, bookcheckami i Internetem zapewniono miejsce do odpoczynku, gdzie znajdują się sprzyjające relaksacji wygodne kanapy i fotele ustawione w otoczeniu zieleni, w wykuszach z dużym dostępem światła.

Więcej tzw. literaturę uzupełniającą, wydane po 1990 r., podzielono tematycznie według UKD. Każdy regał jest dokładnie opisany symbolami UKD i ich odpowiednikami słownymi. Dodatkowo działki oznaczone są różnymi kolorami i rozgraniczone rozdzielaczami. Odrębną kolekcję stanowią normy i dzienniki ustaw oraz wydawnictwa ciągłe, podzielone na trzy segmenty: czasopisma polskie, zagraniczne i zeszyty naukowe. Wszystkie znajdują się w wolnym dostępie w układzie alfabetycznym.

Istotną częścią zasobów informacyjnych biblioteki są zbiory cyfrowe. Prenumerujemy pełnotekstowe bazy czasopism, książek elektronicznych, a także promujemy zasoby dostępne w ramach krajowej licencji akademickiej i inne zasoby online zgodne z profilem kształcenia na Politechnice. Nową inicjatywą podjętą w 2016 r. przez Bibliotekę Główną jest Biblioteka Cyfrowa Politechniki Świętokrzyskiej, udostępniająca głównie publikacje pracowników Politechniki Świętokrzyskiej.

WSPÓŁPRACA Z KATALOGIEM NUKAT

W październiku 2003 roku podpisaliśmy porozumienie o współpracy z Centrum NUKAT w zakresie katalogowania w Narodowym Uniwersalnym Katalogu Centralnym NUKAT. Bezpośrednio współpracują z NUKAT-em trzy osoby – dwie z Oddziału Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, które zajmują się tworzeniem rekordów wzorcowych i bibliograficznych, opracowaniem przedmiotowym w jhp KABA oraz kopiowaniem rekordów zbiorów zwartych, a także pracownik Oddziału Wydawnictw Ciągłych, który tworzy i kopiuje rekordy dla wydawnictw ciągłych. Przez pewien czas opracowywaliśmy komputerowo również normy, ale po utworzeniu Punktu Informacji Normalizacyjnej i uzyskaniu dostępu do bazy norm PKN zakończyliśmy tworzenie rekordów dla tego rodzaju dokumentów. W ciągu tych kilkunastu lat współkatalogowania wprowadzili-

śmy do NUKAT-u ponad 15 tys. rekordów bibliograficznych i khw, a skopiowaliśmy do naszego katalogu lokalnego dwa razy więcej – ponad 35 tys. rekordów. Od początku widzieliśmy bardzo duże korzyści płynące z tej współpracy, które nie tylko ułatwiły pracę Oddziału Gromadzenia i Opracowania ale przede wszystkim wpłynęły znacząco na poprawę jakości katalogu bibliotecznego.

Jako jedyna biblioteka nukatowa, a chyba również jedyna w Polsce, pracujemy w systemie EOS.Web, który choć nie ułatwia nam współpracy z katalogiem centralnym, to spełnia wszelkie oczekiwania w zakresie innych procesów bibliotecznych.

BIBLIOTEKA DZIŚ

Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej jest największą naukową biblioteką techniczną w regionie świętokrzyskim. Umożliwia korzystanie z wielu zasobów informacyjnych dostępnych w postaci drukowanej i cyfrowej nie tylko środowisku akademickiemu. Bogate zbiory o tematyce bezpośrednio związanej z kierunkami kształcenia na uczelni, uzupełnione literaturą interdyscyplinarną, podzielone są na kolekcje: zbiory informacyjne, podręczniki i skrypty, materiały konferencyjne, normy i czasopisma. Katalog biblioteki jest dostępny pod adresem <http://katalog.tu.kielce.pl>.

Poza tradycyjnymi usługami bibliotecznymi i informacyjnymi biblioteka oferuje również szereg usług internetowych. Są to m.in.: katalog online, składanie zamówień na zakup potrzebnych publikacji, sprawdzanie stanu konta wypożyczeń, elektroniczny system upomnień informujący o terminie zwrotu książek, dostęp do zdigitalizowanych skryptów i podręczników PŚk, usługę typu „Pytanie do bibliotekarza” czy subskrypcję elektronicznego Informatora Biblioteki Główny PŚk.

Aktualnie w bibliotece pracuje 20 osób w 4 Oddziałach: Udostępniania, Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Informacji Naukowej i Wydawnictw Ciągłych. Najbliższy rok przyniesie spadek tej liczby; kilku pracowników odejdzie na emeryturę, co w konsekwencji przyniesie zmiany organizacyjne. Jak w większości bibliotek akademickich również i my dostrzegamy mniejszą aktywność użytkowników. Choć do biblioteki zapisanych jest ok. 10 tys. osób, to tylko około 50% tej grupy można nazwać aktywnymi czytelnikami, korzystającymi z usług bibliotecznych. Są to głównie studenci i pracownicy Politechniki, ale też studenci innych kieleckich uczelni i osób niezwiązanych ze środowiskiem akademickim.

Uczestniczymy w ogólnokrajowych projektach bibliotecznych, poza wspomnianym już katalogiem NUKAT, współ-

tworzymy m.in. BazTech, Centralny Katalog Książek Zagranicznych BN, współpracujemy w projekcie AFBN. Tworzymy też własne bazy bibliograficzne i pełnotekstowe – Bibliotekę Cyfrową PŚk, bazę Lektury, zawierającą wykaz publikacji, które wykładowca umieścił w karcie przedmiotu. Z poziomu bazy możliwe jest sprawdzenie dostępności danej pozycji w zbiorach naszej biblioteki. Od wielu lat opracowujemy bibliograficzną bazę dorobku naukowego pracowników PŚk.

Prowadzimy działalność wydawniczą, promocyjną, szkoleniową i badawczą. Cyklicznie wydajemy Informator Biblioteki Główny, organizujemy wystawy książek. Co kilka lat prowadzimy badania mające na celu rozpoznanie zachowań naszych użytkowników, ich oczekiwań, potrzeb i opinii dotyczących naszych usług. Na tej podstawie poprawiamy i proponujemy nowe usługi biblioteczne i informacyjne. Ostatnie badania, przeprowadzone w 2015 r., dotyczyły poznania satysfakcji użytkowników z tytułu świadczonych im usług. Ponad 90% badanych oceniło usługi ogółem na 5 lub 4 w skali od 1 (ocena najniższa) do 5 (ocena najwyższa). Wyliczony globalny wskaźnik satysfakcji użytkowników z tytułu świadczonych usług wynosi 4,42. Spośród 20 rodzajów usług oferowanych przez bibliotekę użytkownicy najwyżej ocenili możliwość korzystania z komputerów i Internetu, oraz kompetencje bibliotekarzy. Ta wysoka ocena, wystawiona przez naszych klientów i użytkowników świadczy o pozytywnym postrzeganiu biblioteki jako instytucji spełniającej oczekiwania obsługiwanego środowiska.



Widok ogólny na bibliotekę

Font czy czcionka?

Dla zagubionych:

Czcionka (ang. type)

metalowy prostopadłościan z główką w kształcie litery, cyfry lub innego znaku, pokryty farbą daje odbitkę tego znaku.

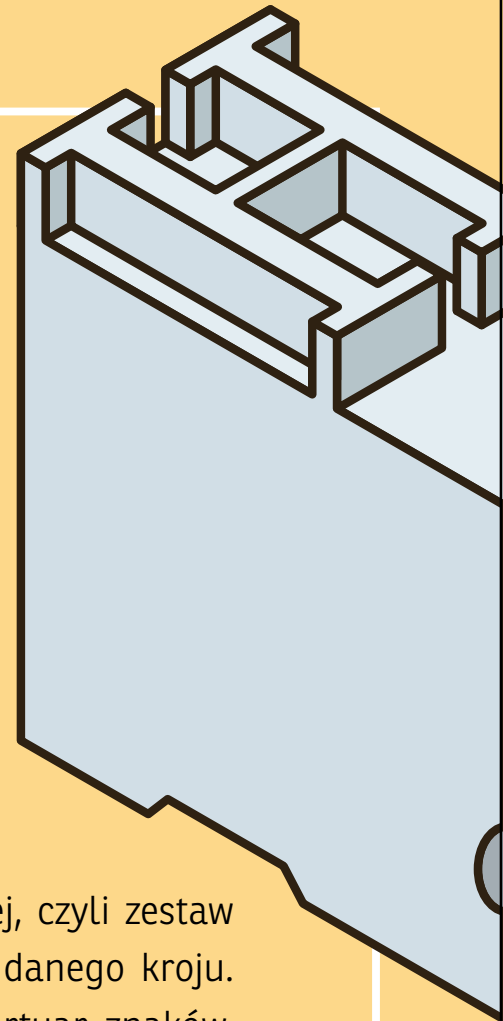
Ale termin czcionka występuje też w nazewnictwie komputerowym jako określenie kroju pisma (ang. type face), co jest skutkiem dosłownego przełożenia z języka angielskiego. Dzięki temu zabiegowi wciąż postępujemy się tym pięknym historycznym słowem.

Font

oznacza obraz kroju pisma zapisany w postaci cyfrowej, czyli zestaw informacji o kształtach poszczególnych liter i znaków danego kroju. Fonty danego kroju charakteryzuje indywidualny repertuar znaków, może być niewielki, np. obejmujący tylko majuskuły i cyfry, oraz rozbudowany, np. majuskuły i minuskuły kilku alfabetów, kapitaliki, litery ze znakami diakrytycznymi, litery alternatywne, cyfry, znaki interpunkcyjne, a nawet ornamenty.

Mała ściągą dla zagubionych i dociekliwych

Na podst.: Architektura książki dla wydawców, redaktorów, poligrafów, grafików, autorów, księgoznawców i bibliofilów / Andrzej Tomaszewski. Warszawa, 2011.



A B C

Pole znaku – to prostokątna powierzchnia zajmowana przez znak/literę i odsadki, czyli boczne światło, różne dla poszczególnych liter. Wysokość pola znaku jest stała dla wszystkich znaków danego kroju pisma i wyznacza konkretny **stopień pisma**.

Zestawy znaków ułożone są według tablicy kodowej danego fontu. Sposób kodowania znaków opisują dwa standardy: **Unicode i norma ISO 10646**. Owocem dążenia do ujednoczenia formatów i pozostawienia tylko jednego, do używania na wszystkich platformach komputerowych są fonty **OpenType**, które mają znaki kodowane w Unicode i wbudowane w oprogramowanie wytyczne składania, czyli funkcje zecerskie. Dzięki temu możliwe są zamiany glifów, czyli np. liter tekstowych na kapitaliki, cyfr tabelarycznych na nautyczne, wymianę liter alternatywnych, stosowanie ligatur i abrewiacji. **Glif** to wizerunek graficzny (rodzaj i kształt) konkretnego znaku pisma.

Dla dociekliwych

Kapitaliki – mają kształt wersalików, czyli liter majuskułowych ale ich wielkość jest zbliżona lub taka sama jak normalnych liter minuskułowych (tekstowych). Kapitaliki są specjalnie projektowane dla danego kroju pisma.

Cyfry nautyczne, tekstowe – mają w swoim rysunku górne i dolne wydłużenia, które wystają poza wysokość minuskuły (np. litery x), dzięki czemu bardzo dobrze wyglądają w dłuższych tekstach.

Litery alternatywne to warianty podstawowych liter danego kroju pisma używane w wybranych fragmentach tekstu. Stosuje się je dla podniesienia atrakcyjności wizualnej tekstu, np. do inicjałów.

Abrewiatury (abrewiacje, łac. abbreviatio) – to umowne skróty, które mają formę znaków o stałym znaczeniu. Mogą powstawać przez obcięcie lub ściągnięcie wyrazu, np. nr, inż., arch.

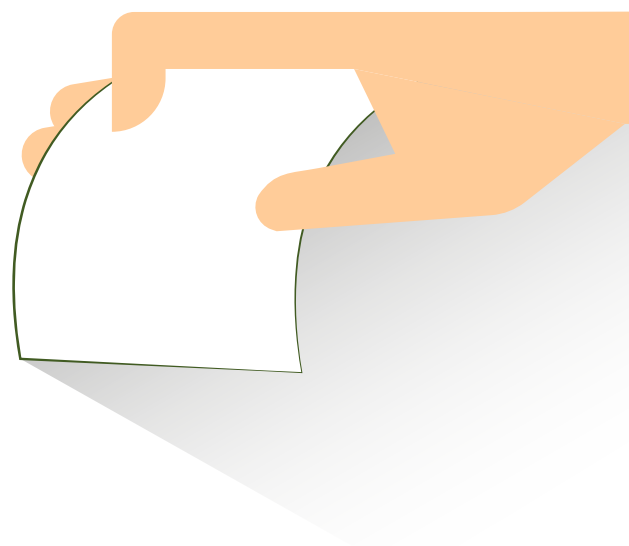
Ligatury, to znaki występujące w danej ortografii, w których połączono dwie lub trzy litery. Tworzy się je ze względów estetycznych, by uniknąć zbyt dużych odstępów lub kolizji nachodzących na siebie znaków.

Ozdobniki (ornamenty) – elementy graficzne (pojedyncze zdobienia, winiетки itp.) celowo zaprojektowane do danego kroju pisma, by współgrały z nim typograficznie.

Znaki specjalne – to zestawy znaków innych niż litery (np. matematyczne, nutowe) lub drobne rysunki (np. do celów turystycznych, astronomicznych itp.).

TEKST: ANNA STANIS

O jhp KABA słów kilka...



Akronim KABA z pewnością znany jest wszystkim bibliotekarzom pracującym w NUKAT, a także bardziej docieklivym użytkownikom korzystającym z OPAC-ów bibliotek współpracujących. Tworzony od lat dziewięćdziesiątych XX w., język haseł przedmiotowych dziś jest bogactwem leksykalnym, zasobem porównywalnym ilościowo z najbardziej znanymi językami haseł przedmiotowych na świecie (LCSH, RVM, RAMEAU). Mamy słownik gromadzący specjalistyczne słownictwo naukowe, zaopatrzony również w ekwiwalenty w języku angielskim i francuskim. Słownictwo języka KABA może być wykorzystane do opracowania różnego rodzaju dokumentów. Opracowywanie dokumentów na potrzeby zbiorów specjalnych dodatkowo wzbogaciło leksykę zarówno o tematy przedmiotowe, jak i formalne. Można uznać, że nastąpiło nasycenie słownika KABA jednostkami leksykalnymi, liczba haseł przedmiotowych w stosunku do potrzeb katalogowania przedmiotowego jest wystarczająca. Do dyspozycji katalogujących przedmiotowo pozostaje 258 277 haseł wzorcowych i 1 088 416 haseł przedmiotowych rozwiniętych – gotowych kluczy wyszukiwawczych (stan na dzień 31.12.2016 r.). Nowych haseł wprowadza się do słownictwa już niewiele. Są to głównie nazwy geograficzne, nazwy osobowe, terminy z nauk biologicznych, chemicznych, technicznych jak np. nazwy nowych oprogramowań. W większości nie wymagają już not stosowania.

Oprócz niewielu nowo opracowywanych i wprowadzanych do słownictwa haseł wzorcowych wykonuje się permanentnie **prace modyfikacyjne**, ponieważ cechą każdego języka informacyjno-wyszukiwawczego jest dążenie do utrzymania dynamiki zmian. Aktualizacja słownictwa powodowana jest ciągłym i coraz intensywniejszym rozwojem nauki, zmianami geopolitycznymi, weryfikacją związków semantycznych pomiędzy hasłami, wynikającą z uwzględniania najnowszych osiągnięć naukowych. Pojawianie się nowych zjawisk w opisywanych dokumentach stymuluje tworzenie

i wprowadzanie nowych terminów. Bibliotekarze tworzący język KABA nieustannie pracują nad ujednoceniami zasad generowania słownictwa, zgodnych ze Słownikiem języka polskiego i słownikami specjalistycznymi. Konieczna jest ciągła rewizja słownictwa, usuwanie archaizmów, regionalizmów i wszelkich nieprawidłowości (gramatycznych, stylistycznych, ortograficznych).

Zmiany te powinny iść dwutorowo – zarówno w kierunku ułatwienia wykorzystywania słownictwa bibliotekarzom tworzącym i stosującym język KABA, jak i użytkownikom, którym nowe technologie stworzyły różne możliwości opracowywania strategii wyszukiwania i ukształtowały nowe nawyki wyszukiwania.

Zasób leksykalny KABA to ogromny i różnorodny zbiór terminów z różnych dziedzin wiedzy. Interesująca byłaby informacja o proporcji haseł wzorcowych w poszczególnych dziedzinach w stosunku do całego słownictwa. Czy uniwersum wiedzy jest w miarę równomiernie rozczłonkowane na poszczególne kategorie i pola semantyczne? Jak otrzymany obraz ma się do idei uniwersalności słownictwa KABA?

Większą część słownictwa stanowią nazwy pospolite. To bogactwo haseł wzorcowych, które jest zaletą języka, może sprawiać pewne trudności bibliotekarzom w opracowaniu zbiorów i użytkownikom w wyborze odpowiedniej strategii wyszukiwawczej. Niezbędna jest aktualizacja i weryfikacja haseł, a także ich not stosowania, tak aby nie budziły wątpliwości w jakich sytuacjach mogą być stosowane. W ponownej redakcji haseł źle stosowanych, niezrozumiałych (zakres i zasady stosowania tematów i określników), może pomóc analiza niepoprawnie zbudowanych lub źle dobranych do treści dokumentu haseł przedmiotowych rozwiniętych. Pomocne w tym również może być wprowadzenie w polach 083 Formatu MARC 21 symbolu klasyfikacji dziesiętnej Deweya (KDD), który pozwala na przejrzenie słownictwa dziedziną po dziedzinie



i wnikliwe zwrócenie uwagi na jednoznaczność i spójność terminologii (może też być dodatkowym punktem wyszukiwania, daje możliwość tworzenia tezaurusów dziedzinowych i tworzenia indeksu systematycznego).

Do przeanalizowania pozostają tematy, hasła przejęte z LCSH zgodnie z zasadą, że brak takich w RAMEAU uzasadnia wprowadzenie ich do słownictwa. Spowodowało to nadmiar tematów często o podobnym lub bliskim sobie znaczeniu przejętych i z RAMEAU, i z LCSH.

Wnikliwej analizie wymaga słownictwo określników. Obserwuje się nadużywanie stosowania określników traktowanych jako bezwzględnie obowiązkowe. Określniki nieużywane i zastosowane mniej niż trzy razy powinny być usunięte z leksyki. Zapobiegnie to rozproszeniu informacji. **Weryfikacja list określników jest konieczna.** Warto rozpatrzyć w poszczególnych rekordach możliwość wprowadzania tematu i określnika równobrzmiącego.

Kolejnym krokiem w realizowaniu modyfikacji powinno być **uproszczenie słownictwa** i procesu tworzenia haseł przedmiotowych rozwiniętych. Służy temu między innymi przekształcanie tematów z określnikami związanymi w wyrażenia wielowyrzowe o możliwie małej liczbie elementów. Uproszczenie procesu tworzenia haseł przedmiotowych rozwiniętych pociąga za sobą konieczność zlikwidowania odstępstw czy wyjątków od przyjętych reguł. W istniejącym zasobie haseł przedmiotowych rozwiniętych można zauważyć zbyt dosłownie realizowaną zasadę katalogowania przedmiotowego wyszczególniającego, co prowadzi do rozproszenia dokumentów o podobnej tematyce.

Szczególną rolę należy przypisać również wzbogaceniu i **uzupełnieniu ekwiwalentów wyszukiwawczych** (terminom odrzuconym), które dają wielokrotny dostęp do hasła

Język KABA stosuje 79 bibliotek współpracujących z Centrum NUKAT, co gwarantuje jednolitość katalogowania przedmiotowego w tym języku w skali kraju, pod warunkiem przestrzegania przez bibliotekarzy odpowiednich zasad zapisanych w rekordach, podręcznikach i na stronach NUKAT

wzorcowego (terminu przyjętego). Pozwoli to na znaczne zwiększenie efektywności wyszukiwania. Terminy odrzucone są równie ważne jak terminy przyjęte. Niezwykle pomocna byłaby tu możliwość analizy zapytań użytkowników, częstotliwości występowania poszczególnych terminów, co pozwoliłoby na wybór właściwej formy dla hasła wzorcowego. Niedostatek terminów odrzuconych utrudnia użytkownikowi wyszukiwanie, a bibliotekarzom katalogującym przedmiotowo dobranie odpowiedniego terminu do opracowywanego dokumentu. Dotychczas pomijano terminy odrzucone występujące przy wzorcowych hasłach przedmiotowych rozwiniętych, jeśli występowały przy hasle głównym. Może warto przeanalizować tę zasadę i uwzględnić terminy odrzucone także i w tym przypadku.

Przez ponad dwadzieścia lat tworzenia i stosowania języka KABA powstało wiele opracowań na jego temat (ponad 100), bardzo mało z tych opracowań dotyczy stopnia wykorzystania języka KABA w procesie wyszukiwania dokumentów. Tym bardziej na uwagę zasługuje fakt przeprowadzenia w 2007 r. w Bibliotece Jagiellońskiej ankiety na temat wykorzystania hasła przedmiotowego w wyszukiwaniu. Wyniki ankiety potwierdziły wtedy skuteczność wyszukiwania dokumentów przez hasła przedmiotowe jhp KABA. „Wyszukiwanie to znalazło się na trzecim miejscu po wyszukiwaniu przez autora i tytuł, znacznie wyprzedzając słowa kluczowe. W ankiecie użytkownicy zgłosili zarazem postulaty dotyczące modyfikacji jhp KABA”¹ W tym samym artykule omówiono ogólne zasady tworzenia słów kluczowych w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej, które oparte są na terminologii jhp KABA. Na ankietę opracowaną przez Bartłomieja Włodarczyka i Pawła Rygla, skierowaną do osób z Zespołu Konsultacyjnego, na temat zmian w języku KABA, odpowiedziało około 30% respondentów. Przyjmując optymistyczny punkt widzenia, w dużym uproszczeniu można wyciągnąć wniosek, że język KABA w wystarczającym stopniu spełnia oczekiwania posługujących się nim bibliotekarzy.

Na kształt języka informacyjno-wyszukiwawczego istotny wpływ ma zastosowanie nowych technologii. Kierunek ostatnich zmian zmierza, ze względu na potrzeby użytkowników

wynikające z samodzielnego korzystania z katalogów automatycznych, do uproszczenia opisu rzeczowego z jednoczesnym zastosowaniem prostych dla użytkownika możliwości wyszukiwania. Założenie uproszczenia języka haseł przedmiotowych, tak aby był w większym stopniu akceptowalny przez użytkownika i nadawał się do wyszukiwania fasetowego, jest w tej chwili priorytetowe. Adaptacja jhp KABA do wyszukiwania fasetowego nie wyklucza pozostawienia do dyspozycji użytkowników indeksu alfabetycznego, o ile system zdoła pogodzić te dwie opcje (użytkownik sam decyduje wtedy jaka opcja wyszukiwania mu odpowiada).

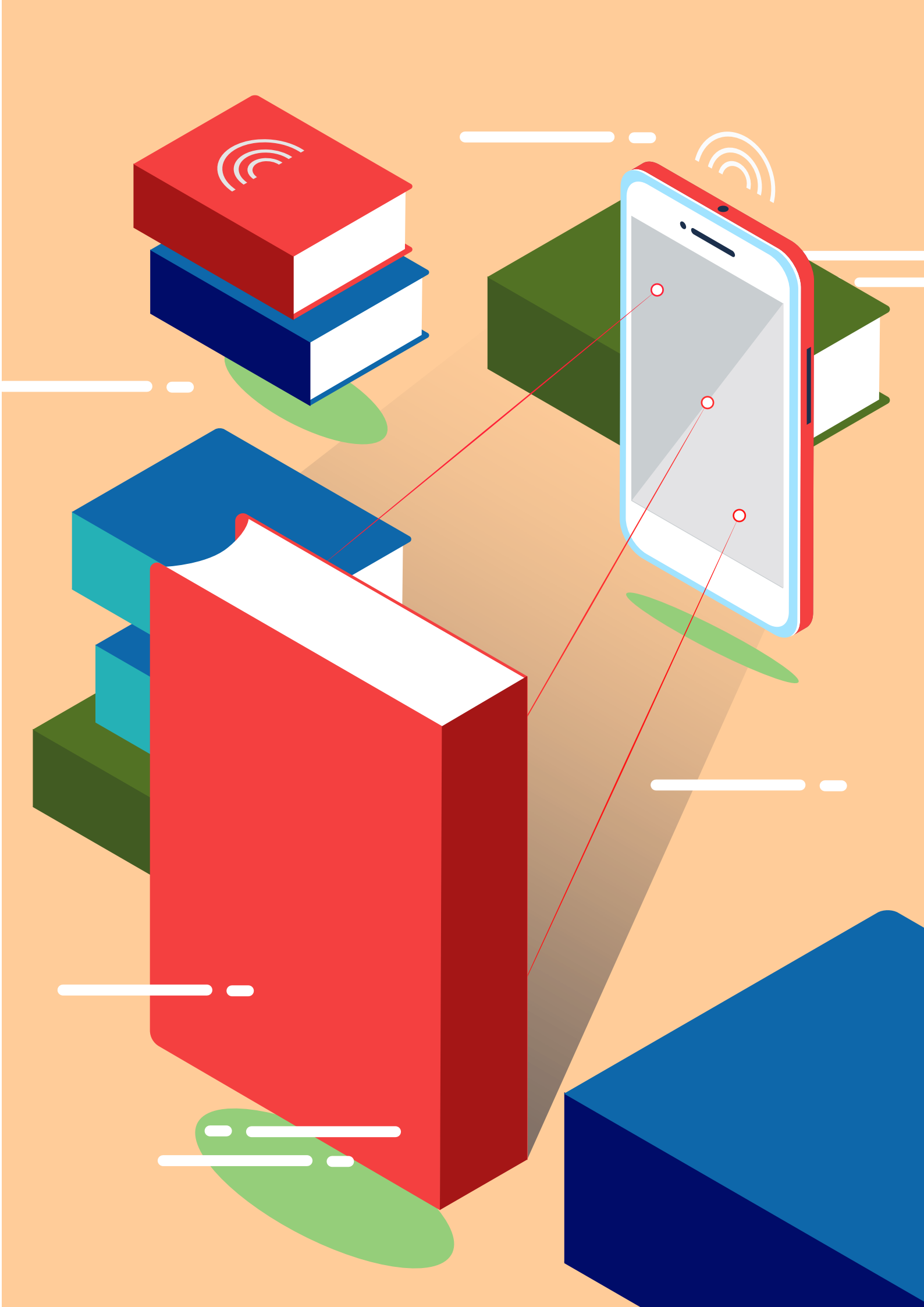
Język KABA stosuje 79 bibliotek współpracujących z Centrum NUKAT, co gwarantuje jednolitość katalogowania przedmiotowego w tym języku w skali kraju, pod warunkiem przestrzegania przez bibliotekarzy odpowiednich zasad zapisanych w rekordach, podręcznikach i na stronach NUKAT.

W przypadku wprowadzania zmian w języku zawsze należy jednak mieć na względzie ewentualną reindeksację i opłacalność wprowadzanej zmiany. Należy ograniczyć się do modyfikacji niezbędnych, takich które doraźnie utrudniają katalogowanie (niejasne, niezrozumiałe noty) i wyszukiwanie w tym języku (brak dostatecznej liczby kluczy wyszukiwawczych). Ważny jest także sposób prezentacji słownictwa. Słownik powinien być zintegrowany z bazą bibliograficzną, tak aby jego zawartość można było przejrzeć na każdym etapie procesu wyszukiwawczego i modyfikować strategie wyszukiwawcze. Stała współpraca z informatykami, twórcami i administratorami systemów to niezbędny etap w dążeniu do efektywnego wyszukiwania informacji treściowych.

Na zakończenie chciałabym przytoczyć cytaty: „Z badań przeprowadzonych wśród użytkowników akademickich w Wielkiej Brytanii, wynika, że w ich ocenie wyszukiwarka Google ma znaczną przewagę w zasięgu oddziaływania i dostępności nad systemami oferowanymi online przez biblioteki (katalogi, bibliograficzne i pełnotekstowe bazy danych)”² Warto jednak pamiętać, że to **wyniki otrzymane ze źródeł bibliotecznych użytkownicy akademicy ocenili jako te o wyższej wartości informacyjnej.**

Co jeszcze można zmienić w jhp KABA, jakie rozwiązania stosują podobne języki, może innym razem, bo limit kilku słów już dawno się wyczerpał.

1. Patkaniowska Danuta, „20 lat języka haseł przedmiotowych KABA i Oddziału Opracowania Przedmiotowego Zbiorów Nowych w Bibliotece Jagiellońskiej”, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2014, s. 147-171.
2. Pamuła-Cieślak Natalia, „Ukryty Internet jako przedmiot edukacji informacyjnej”, Toruń 2015, s.54.



Bibliothèque humaniste, czyli dlaczego każdy bibliotekarz powinien odwiedzić Alzację

Tekst: Leszek Śnieżko

Pewnie trudno byłoby uznać Alzację za pępek świata, nawet jeśli zawziętość, z jaką Niemcy i Francuzi wyrwali sobie ten skrawek ziemi, mogłaby sugerować coś innego. Gdzież jej do Prowansji przyciągającej turystów słonecznymi plażami lub Toskanii oferującej nie tylko przepiękne krajobrazy, ale również najwspanialsze dzieła sztuki stworzone ludzką ręką? A jednak to właśnie ten mały kraj, upchnięty gdzieś między Francją a Niemcami, w ostatnim czasie szczególnie mocno działał na moją wyobraźnię. Kiedy więc tylko nadarzyła się ku temu sposobność, nie namyślając się długo wsiadłem na pokład samolotu tanich linii lotniczych i po półtoragodzinnym locie wylądowałem na EuroAirport Basel Mulhouse Freiburg. Przez cztery długie dni, w potwornym upale błąkałem się po wąskich uliczkach alzackich miasteczek i po porośniętych winoroślami zboczach Wogezów, z każdym dniem nabierając coraz większego przekonania, że nie mogłem dokonać lepszego wyboru. Nie będę oczywiście w szczegółach relacjonował przebiegu całej wyprawy, ograniczę się jedynie do paru refleksji związanych z wizytą w miasteczku Sélestat, nie dlatego, że był to najatrakcyjniejszy punkt programu, ale dlatego, że jest on najbardziej związany z profilem naszego pisma.

Jest kilka powodów, aby w czasie wędrówek po Alzacji zawitać do Sélestatu. Miłośnicy natury mogą np. wyruszyć stąd na Wzgórze Małp, gdzie w warunkach zbliżonych do naturalnych można obserwować te fascynujące zwierzęta. Nie skorzystałem jednak z tej oferty, wychodząc z założenia, że małpy nie są nieodłączną częścią alzackiego dziedzictwa kulturowego. W związku z tym nie wysiadłem z autobusu na przystanku La Montagne des Singes, lecz pojechałem dalej w stronę

zamku Le Haut-Koenigsbourg. Jest on niewątpliwie jedną z największych atrakcji turystycznych Alzacji, dlatego poświęcę mu kilka zdań, choć ciągle to nie on jest głównym tematem tego artykułu. Jeszcze pod koniec XIX-tego wieku był on jedną z licznych średnio-wiecznych ruin malowniczo rozsianych na zboczach Wogezów. Losy zamku odmieniły się, kiedy mieszkańcy Sélestatu postanowili podarować go cesarzowi Wilhelmowi II. Podarunek tak bardzo spodobał się cesarzowi, iż zdecydował się on przywrócić zamkowi dawną świetność. Zadanie odbudowy zamku zostało powierzone architektowi Bodo Ebhardtowi, który miał na swoim koncie już kilka takich rekonstrukcji. Prace budowlane prowadzone były w latach 1900–1908, a ich efektem było przekształcenie ruiny w przepiękną



Budynek biblioteki w 2017 r., fot. Leszek Śnieżko



Wnętrze biblioteki przed remontem 2014 r., fot. Claude Truong-Ngoc/Wikimedia Commons – cc-by-sa-3.0

budowlę, idealnie odzwierciedlającą ówczesne wyobrażenia o średniowiecznej architekturze, które niestety nie całkiem odpowiadały średniowiecznej rzeczywistości. Warto o tym pamiętać podziwiając strzeliste wieże Haut-Koenigsbourgu, podobnie zresztą jak wielu innych zamków budowanych lub restaurowanych przez kochających średniowiecze Niemców.

Na szczęście prawdziwy skarb znajdujący się w samym centrum Sélestat i stanowiący ogromny powód do dumy dla tego miasta, jest całkowicie autentyczny. Jest nim Bibliothèqu humaniste, która od 1452 roku funkcjonowała jako pierwsza w Alzacji biblioteka publiczna. Jej księgozbiór składa się z dwóch części. Pierwsza z nich to zasoby gromadzone przez funkcjonującą w tym mieście szkołę łacińską, która od połowy XV wieku cieszyła się znakomitą renomą i wykształciła wielu cenionych humanistów. Wśród nich znajdował się m.in. Beatus Rhenanus, któremu biblioteka zawdzięcza drugą część swoich zasobów. Ten wybitny humanista żyjący w latach 1485–1547, wydawca dzieł autorów antycznych i Ojców Kościoła oraz przyjaciel Erazma z Rotterdamu, przed śmiercią postanowił przekazać swój księgozbiór rodzinemu miastu. Obejmował on 670 pozycji, wśród których znajdowały się nie tylko pisma ówczesnych twórców, ale również średniowieczne manuskrypty (np. pochodzący z VII wieku merowiński Leksjonarz). Niezwykłą wartość tego zbioru podkreśla fakt, iż jest to jedyny w całości zachowany księgozbiór uczonego epoki Renesansu. Jego znaczenie dla światowego dziedzictwa kulturowego

zostało docenione również przez UNESCO i został on wpisany na prowadzoną w ramach programu Pamięć Świata (Memory of the World Programme) listę najbardziej wartościowych dokumentów.

Ciesząc się z odkrycia tak wspaniałego obiektu na głębokiej francuskiej prowincji musiałem jednocześnie przełknąć gorzką pigułkę. Władze miejskie, doceniając znaczenie biblioteki dla rozwoju nie tylko nauki ale i ruchu turystycznego, kilka lat temu postanowiły dokonać gruntownej renowacji biblioteki i w 2014 roku została ona zamknięta. Zadanie modernizacji biblioteki otrzymał architekt Rudy Ricciotti, który miał przystosować wnętrza dziewiętnastowiecznej hali, w której jest ona posadowiona, do potrzeb nowoczesnej prezentacji jej zbiorów. Wizyta w bibliotece, a właściwie muzeum poświęconym bibliotece, dzięki wkomponowaniu nowoczesnych technologii w przestrzeń inspirowaną klasztornym skryptorium ma być podróżą w czasie, umożliwiającą bezpośrednio zetknięcie się z atmosferą intelektualną panującą w renesansowym Sélestat. Prace mają zostać zakończone w 2018 roku, co oznacza, że moja wizyta w Alzacji wypadła o rok za wcześnie. Nie wątpię jednak, że tak szybko jak to będzie możliwe, ponownie wyląduję na lotnisku EuroAirport Basel Mulhouse Freiburg, aby ponownie zagubić się wśród średniowiecznych zaułków alzackich miasteczek. Z całą pewnością nie ominę wówczas zmodernizowanej Bibliothèqu humaniste i spróbuję osobiście przekonać się, czy próba pogodzenia tradycji humanistycznej z nowymi technologiami zakończyła się sukcesem.

SEKRETNE ŻYCIE DRZEW

Peter Wohlleben

Tłum. Ewa Kochanowska



W lesie dzieją się zdumiewające rzeczy. Są tam drzewa, które porozumiewają się ze sobą, drzewa, które z oddaniem troszczą się o swe potomstwo oraz pielęgnują starych i chorych sąsiadów, drzewa, które doświadczają wrażeń, mają uczucia i pamięć. Niewiarygodne? Ale prawdziwe! Leśniczy Peter Wohlleben snuje fascynujące historie o zdumiewających zdolnościach drzew. Przytacza wyniki najnowszych badań naukowych i dzieli się swoimi obserwacjami z codziennej pracy w lesie. Otwiera przed nami sekretny świat, jakiego nie znamy.

www.otwarte.eu

PETER WOHLLEBEN, „SEKRETNE ŻYCIE DRZEW” – zduńiewające fakty ze świata drzew

„Dlaczego mamy o wiele większe trudnoŃci ze zrozumieniem roŃlin, a nie zwierząt? Odpowiada za to historia ewolucji, na której bardzo wczesnym etapie oddzieliliŃmy się od świata zieleni. Wszystkie zmysły mamy uformowane w inny sposób i musimy mocno wyteŃzać wyobraŃnię, by zyskać choćby słabe pojęcie o tym, co dzieje się z drzewami”.

Sekretne życie drzew okazało się miłą odmianą od tego, co czytam na co dzień. Poznałam fakty, które zmieniły mój sposób myŃlenia na temat tych majestatycznych roŃlin. Nie zdawałam sobie sprawy jak są niezwykłe i istotne dla naszej planety. *Sekretne życie drzew* to literatura popularnonaukowa napisana przystępnym i zrozumiałym językiem. Autor książki, Peter Wohlleben, jest niemieckim leŃnikiem od ponad dwudziestu lat. Swoje tezy popiera wynikami przytaczanych badań oraz własnymi obserwacjami. Prowadzi narrację w wyjątkowy, momentami nawet czuły, sposób. Z każdym zdaniem ujawnia swoją miłość do pracy. Styl książki nie jest przy tym moralizatorski, ani pouczający. Autor dzieli się swoimi obserwacjami i niesamowitymi faktami, poszerzając i wzbogacając Ńwiatopogląd czytelnika. Nie brak tu równieŃ dowcipnych wstawek i pięknych, wzruszających sformułowań. Trudniejsze kwestie Peter Wohlleben wyjaŃnia w przejrzysty sposób, traktując czytelnika jak równego partnera.

Podczas lektury poznajemy zaskakujące fakty nie tylko dotyczące drzew, ale także całego ekosystemu lasu. Przyznam szczerze, Ńe na początku dziwnie się czułam się z tym, Ńe autor z taką lekkoŃcią personifikuje drzewa. Jednak im bardziej zagłębiałam się w lekturę, tym bardziej rozumiałam jak trafne są to porównania.

„Dlaczego jednak drzewa są do tego stopnia istotami społecznymi, Ńe dzielą się pokarmem z krewniakami tego samego gatunku, a przez to tuczą konkurencję? Powody są identyczne z tymi, którymi kierują się ludzkie społeczności – razem łatwiej sobie radzić”.

Dodatkowo zachwyciło mnie wydanie książki. Tłumaczenie i redakcja to kawał dobrej roboty. Szata graficzna, projekt okładki i ozdobniki – autorstwa Elizy Luty – uzupełniają wymowę tego dzieła. Dawno nie miałam w rękach tak dopracowanego wydania. Polski czytelnik doskonale odnajdzie się w pojęciach przytaczanych przez autora, dzięki szczegółowym przypisom.

Nie jestem w stanie opisać uczuć, które odczuwam po przeczytaniu tej lektury. Jestem wdzięczna autorowi za wprowadzenie mnie do tego niezwykłego świata. Dowiedziałam się, Ńe drzewa troszczą się o siebie, wychowują swoje potomstwo i starzeją się w sposób podobny do naszego. W lesie korzystają z czegoŃ podobnego do naszego Internetu, komunikują się za pomocą substancji zapachowych, cierpią kiedy zostaną zranione – mogłabym wymieniać i wymieniać. Polecam tę pouczającą lekturę każdemu. UŃwiadomiła mi, Ńe wiem za mało o Ńwiecie przyrody. **Teraz patrzę na drzewa w zupełnie inny sposób niŃ kiedyŃ**, a spacer w parku i w lesie dostarczają mi dodatkowo fascynujących przemyŃleń.

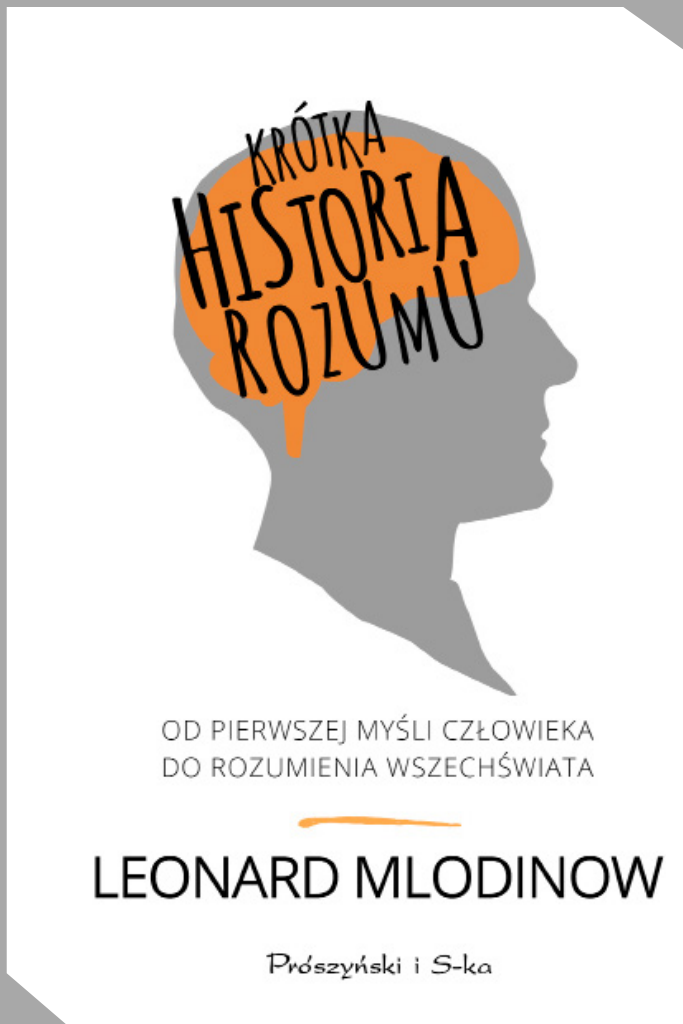
„Jednak nie tylko materialne korzyŃci winny uzasadnić naszą troskę o drzewa. To także drobne zagadki i cuda, których nie warto tracić. Pod dachem z liŃci codziennie rozgrywają się dramaty i wzruszające historie miłosne, to tam znajduje się ostatni skrawek natury – wystarczy otworzyć drzwi. W lesie można jeszcze przeżyć przygodę i znaleźć tajemnice do rozwiązania. A kto wie, moŃe pewnego dnia naprawdę rozszyfrujemy mowę drzew i w tej sposób zyskamy materiał do kolejnych niewiarygodnych opowieŃci”.

Izabela Horbik
www.obsesyjna.com

KRÓTKA HISTORIA ROZUMU

Leonard Mlodinow

Tłum. Sebastian Szymański



W jakim punkcie znajduje się dziś nasze zrozumienie Wszechświata?

Czy jesteśmy, jak sugerował kilka dziesięcioleci temu Stephen Hawking, na progu znalezienia odpowiedzi na wszystkie fundamentalne pytania dotyczące przyrody? A może – podobnie jak stało się to na przełomie XIX i XX wieku – teorie, które uważamy dziś za prawdziwe, zostaną niebawem zastąpione przez coś zupełnie innego?

Na horyzoncie nauki pojawiło się więcej niż tylko kilka chmur, które wskazywałyby, że ten ostatni scenariusz może być prawdopodobny. Stworzyliśmy model standardowy sił i materii, który z dużym powodzeniem unifikuje elektromagnetyzm i dwie siły jądrowe, jednak niemal nikt nie jest przekonany, że ten model jest do przyjęcia jako ostatnie słowo w fizyce. Jednocześnie podejrzewamy, że Wszechświat, który widzimy nawet za pomocą najpotężniejszych instrumentów obserwacyjnych, jest zaledwie małym wycinkiem tego, co istnieje. Czy cała reszta to ciemna materia i ciemna energia, których istnienie postulują dziś fizycy? A jeśli tak, czy ciemna materia i ciemna energia okażą się wyjaśnieniami, które wpasowują się w już istniejące teorie – model standardowy i teorię względności Einsteina, czy też, jak stała Plancka, doprowadzą nas w końcu do całkowicie odmiennego poglądu na Wszechświat? Czy teoria strun okaże się prawdziwa? A jeśli nie, czy kiedykolwiek odkryjemy zunifikowaną teorię wszystkich sił przyrody? W swojej najnowszej książce „Krótka historia rozumu” fizyk i autor bestsellerów, Leonard Mlodinow, mierzy się z tymi pytaniami.

Leonard Mlodinow uzyskał doktorat z fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, był stypendystą Fundacji Humboldta w Instytucie Maxa Plancka, pracował w California Institute of Technology. Autor i współautor (ze Stephenem Hawkingiem) książek popularnonaukowych.

www.proszynski.pl

KRÓTKA HISTORIA ROZUMU, Leonard Młodinow

Do sięgnięcia po „Krótką historię rozumu” zachęca wprost z okładki zarówno cytata Stephena Hawkinga, jak i notka wydawnicza. O ile ten pierwszy odwołuje się do przystępnej i zabawnej formy książki, o tyle krótka informacja od wydawcy skupia się raczej na filozoficznych zagadnieniach związanych ze współczesną nauką; zagadnieniach, o których Młodinow opowiada na łamach swojego niemal pięćsetstronicowego dzieła popularnonaukowego. Jaka jest więc ta książka? Zabawna i lekka, czy raczej refleksyjna? Oferuje więcej rozrywki, czy wiedzy? Ja również zadawałam sobie te pytania gdy sięgałam po „Krótką historię rozumu”...

Zacznę powierzchownie, bo od okładki. Przyznam w pełni subiektywnie, że bardzo mi ona odpowiada – jest oszczędna, prosta, estetyczna. Rzadkość w dzisiejszych czasach, w których często wychodzi się z założenia, że zmysły potencjalnego nabywcy i czytelnika muszą zostać w jednej chwili zawładnięte przez agresywną grafikę, niczym słabe umysły – przez rycerza Jedi. „Krótka historia rozumu” nie próbuje stosować tej taktyki. Białe tło i skromna grafika z bardzo uproszczonym przekrojem przez głowę i mózg. Dlaczego w ogóle o tym piszę? Bo treść książki jest adekwatna do jej okładki. Jest atrakcyjna i ciekawa, ale nie stara się za wszelką cenę zasypać czytelnika niestworzonymi historiami i niepotwierdzonymi anegdotami z życia „szalonych naukowców”. Również sam sposób wydania zdaje się odzwierciedlać styl autora i jego sposób porządkowania wiedzy – jest praktyczny. Mimo swoich okazałych gabarytów książka jest lekka i wymiarowa – idealna aby zabrać ją ze sobą do autobusu, tramwaju, pociągu, na przystanek, do parku, na nudną imprezę, na randkę z nadętym bufonem; słowem – wszędzie tam, gdzie nie chcemy się nudzić.

Zostawmy jednak na moment sprawy przyziemne takie jak okładka. „Krótka historia rozumu” opowiada nie tyle o tym, jak rozwijał się sam ludzki rozum, ile o osobach, które tym rozumem potrafiły się niebanalnie posługiwać, a także o okolicznościach, w jakich to robiły. Swoją opowieść Młodinow rozpoczyna od pierwszych przejawów cywilizacji, a kończy na współczesnej fizyce kwantowej i teoriach filozoficznych, które są jej konsekwencją. Treść podzielona jest na rozdziały, które w porządku chronologicznym opisują historie związane z rozwojem myśli i nauki uznane przez autora za istotne i warte omówienia. Młodinow stara się przy tym nie rozdzielać sztucznie poszczególnych gałęzi nauki; przeciwnie – usiłuje pokazać, że wszystkie znane nam dziś dziedziny pochodzą w istocie od tego samego – od ludzkiego pędu do wiedzy i od naszej niepowstrzymanej ciekawości. Zapachniało refleksyjnością? I słusznie, bo Leonard Młodinow nie stworzył suchego, encyklopedycznego zestawienia. Jego książka

prześiąknięta jest nie tylko faktami, ale również osobistymi przemyśleniami i refleksjami. Młodinow omawia kilka wątków osobistych i wspomnień z różnych etapów swojej kariery, jednak szczególny nacisk kładzie na rzetelne przedstawienie faktów związanych z historią nauki. Rzetelne. I na tym słowie należy się tu skupić. Autor „Krótkiej historii rozumu” z całą pewnością nie wyszedł z założenia, że jak coś jest popularnonaukowe i przeznaczone dla nie-fachowca to nie wymaga takiego nakładu pracy jak publikacja naukowa. Przeciwnie. Podczas lektury byłam pod nieustannym wrażeniem tego, jaki kawał dobrej roboty wykonał ten człowiek i na jak wiele źródeł powołał się w swojej pracy. To coś, czego często mi w popularnonaukowych książkach brakuje.

W „Krótkiej historii rozumu” nie ma mowy o naciąganiu faktów, czy powtarzaniu nieprawdziwych cytatów i historyjek z życia badaczy. A mimo to książka opowiada wiele niezwykle ciekawych anegdot, przytacza często osobiste szczegóły dotyczące życia naukowców, którzy zmienili świat; opisuje ich wzajemne relacje – sympatie, antypatie; ich temperamenty. Ponad wszystko Młodinow jednak dąży w swojej opowieści do wskazania podstawowej zasady, jaka rządzi nauką oraz decyduje o tak niebywałym sukcesie Homo sapiens sapiens. Chodzi mianowicie o zdolność do współpracy i do „stawania na ramionach olbrzymów”. Autor „Krótkiej historii rozumu” wielokrotnie podkreśla, że bez odpowiedniego środowiska i pobudzających ciekawość okoliczności nie może być mowy o prawdziwej nauce. Tym samym, w zupełnie nowym świetle stawia przełomowe odkrycia badaczy dokonywane na przestrzeni wieków. Przedstawia je nie jako jednostkowe skoki – czy to wynikające z łuta szczęścia, zaniedbania, czy z mozolnej pracy. Ukazuje je raczej jako efekt wcześniejszych dokonań oraz przemyśleń setek, jeśli nie tysięcy poprzedników. Książka jest zatem bardzo atrakcyjna – zarówno pod względem narracyjnym (Młodinow ma talent gawędziarski i świetny warsztat), jak i treściowym. Dostarcza czytelnikowi zarówno rzetelnej wiedzy, jak i rozrywki. Maleńką rysą na tej gładkiej powierzchni był dla mnie jedynie fakt, że treść zdominowana była nieco przez informacje dotyczące fizyki. Młodinow jest z wykształcenia fizykiem, więc być może nieco faworyzował tę właśnie naukę. Przytaczane przez niego historie dotyczące rozwoju fizyki i życia fizyków były jednak na tyle ciekawe, że rekompensowały mi wszystko. Książkę polecam każdemu, kto kiedykolwiek zastawiał się nad miejscem człowieka we wszechświecie.

Marta Trzeciak

www.matrzeciak.blogspot.com.es

Tekst ze strony: www.madreksiazki.org

Nieturystyczny przewodnik po Białorusi dla każdego

Tekst: Leszek Śnieżko

Wierni czytelnicy „Tytułu Ujednoliconego” być może pamiętają, że w numerze 13/2014 pisałem o mojej wizycie w Bibliotece Narodowej Białorusi. Obecnie chciałbym wrócić do tego wyjazdu, a przyczyną tej retrospekcji jest fakt, iż ostatnio w moje ręce trafiła książka, której bardzo mi wówczas brakowało.

Zazwyczaj staram się jak najlepiej przygotować swoje wyjazdy i zgromadzić możliwie obszerny zasób informacji o odwiedzanym kraju. W tym przypadku niestety nie było to łatwe. Próby znalezienia kompetentnego źródła wiedzy o współczesnej Białorusi okazały się

mało skuteczne i ostatecznie ruszyłem w drogę wyposażony w standardową wiedzę dostarczaną przez środki masowego przekazu. Wizja Białorusi, jaką sobie w ten sposób ukształtowałem, nie przedstawiała się zbyt zachęcająco, tak więc do samolotu wsiadałem bez wielkiego entuzjazmu, zarazem jednak zaintrygowany tym, co czeka mnie na miejscu. Wrażenia, jakie stopniowo gromadziłem w trakcie mojego krótkiego pobytu, nie pozwoliły mi na powrót do domu z przeświadczeniem, że udało mi się naprawdę poznać i zrozumieć naszego wschodniego sąsiada. Spacerów po ulicach Mińska budziły mieszane uczucia. Z jednej strony trudno było nie



Fot. Leszek Śnieżko

zauważyć, że miasto jest zadbane i panuje w nim wzorowy porządek, zarazem jednak nie mogę powiedzieć, że czułem się w nim dobrze i panująca tam atmosfera wprawiała mnie w pogodny nastrój. Wszechobecna socrealistyczna architektura może fascynować przez krótką chwilę, jednak po pewnym czasie nawet najbardziej imponujące budowle zaczynają przygnębiać swoją monumentalnością i bezdusnością. Jedynym miejscem, gdzie można było znaleźć chwilę wytchnienia, było Górne Miasto z mikrostarówką. Tam udało mi się odnaleźć jedyny element wystroju Mińska, który naprawdę mnie zauroczył i pozwolił zachować nadzieję, że ponura socrealistyczna sceneria nie jest w stanie całkowicie zdusić poczucia dobrego smaku. Tym „elementem” był pomnik dorożki, drobna rzecz, która w Mińsku spełniła rolę koła ratunkowego, dzięki któremu nie utonąłem w oceanie szpetoty.

Tak prezentowała się sceneria, w której przyszło mi spędzić kilka dni. A czego udało mi się dowiedzieć o samych Białorusinach? Raczej niewiele. Nie miałem zbyt wielu okazji do kontaktów z ludnością miejscową (podczas wizyty w Bibliotece Narodowej rozmawiałem raczej o sprawach zawodowych, a nie o problemach ogólnej natury), trudno więc było mi poznać bliżej tych ludzi. A pytań, które chętnie bym im zadał, było całkiem sporo. Choćby takie najbardziej podstawowe: jaki jest stosunek Białorusinów do swojej narodowości i do swojego państwa? Często można spotkać się z opinią, że Białoruś jest kompletnie sztucznym tworem i sami Białorusini nie marzą o niczym innym, jak tylko o tym, aby przyłączyć się do Rosji. Może nie jest to stwierdzenie całkiem pozbawione racji, jednak nawet podczas mojej krótkiej wizyty udało mi się zaobserwować pewne dość zaskakujące próby budowania białoruskiej świadomości narodowej. Szczególnie zafascynował mnie fakt, że często polegały one na wzbogacaniu kultury i historii białoruskiej o elementy kojarzone zazwyczaj z kulturą i historią polską. I tak np. Tadeusz Kościuszko stał się bohaterem nie dwóch, a trzech narodów, a Adam Mickiewicz to białoruski poeta piszący po polsku o Litwie. Kolejne pytania mogłyby dotyczyć stosunku do panującego prezydenta Łukaszenki, oceny swojej sytuacji materialnej, stosunku do Polaków itp. Wszystkie te pytania pozostały bez odpowiedzi, dlatego też z radością przyjąłem fakt pojawienia się w ubiegłym roku w księgarniach książki „Oblicza Białorusi: zapiski ambasadora”, autorstwa byłego ambasadora Polski na Białorusi Leszka Szerepki. Tytuł mógłby sugerować, że czytelnik będzie wprowadzany w tajniki kuchni dyplomatycznej i uzyska wgląd w zakulisowe rozgrywki prowadzone między Warszawą a Mińskiem. Tak jednak nie jest i raczej trudno byłoby oczekiwać

(...) podczas mojej krótkiej wizyty udało mi się zaobserwować pewne dość zaskakujące próby budowania białoruskiej świadomości narodowej. Szczególnie zafascynował mnie fakt, że często polegały one na wzbogacaniu kultury i historii białoruskiej o elementy kojarzone zazwyczaj z kulturą i historią polską. I tak np. Tadeusz Kościuszko stał się bohaterem nie dwóch, a trzech narodów, a Adam Mickiewicz to białoruski poeta piszący po polsku o Litwie.

dzielenia się z szerokim kręgiem odbiorców informacjami o poufnym charakterze. Przystępując do pracy nad książką Leszek Szerepka postawił sobie zupełnie inny cel. Chciał wykorzystać doświadczenia zdobyte podczas reprezentowania Polski na Białorusi, aby przybliżyć nam ten osobliwy kraj. Kraj, z którym sąsiadujemy, ale który jest dla większości Polaków kompletnie nieznanym. Pytania, które stawia sobie autor, idą znacznie dalej niż te, na które ja szukałem odpowiedzi spacerując po ulicach Mińska. Jego zdaniem „kluczową (...) sprawą jest próba odpowiedzi na pytanie, czy państwo białoruskie jest w stanie przetrwać w swoim obecnym kształcie? Czy prezydentura Aleksandra Łukaszenki jest korzystna dla białoruskiej państwowości? Jaki jest światopogląd białoruskiego lidera, do czego dąży i czego można się po nim spodziewać? A przede wszystkim, jaka jest obecnie istota relacji białorusko-rosyjskich?” Próby odpowiedzi na te pytania zostały zawarte w dwudziestu esejach obejmujących szerokie spektrum zagadnień dotyczących współczesnej Białorusi. Mamy możliwość wniknięcia w złożoną osobowość Aleksandra Łukaszenki, poznajemy historię jego drogi do władzy i mechanizmy jej sprawowania, otrzymujemy wnikliwy opis białoruskiego społeczeństwa, z jego codziennymi problemami i wyzwaniem o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości kraju. Lekturę tej książki gorąco polecam każdemu, kto zamierza odwiedzić naszego wschodniego sąsiada. Gdybym miał możliwość zapoznania się z nią przed moim wyjazdem, znacznie lepiej rozumiałbym otaczającą mnie rzeczywistość. Nie mniej gorąco zachęcam do lektury również tych, którzy nigdy nie postawią stopy na białoruskiej ziemi. Poszerzenie wiedzy o białoruskich realiach każdemu może się przydać, choćby po to, by nie ulegać złudzeniu, że Łukaszenka jest „ciepłym człowiekiem”.



www.nukat.edu.pl

Wydawca: Centrum NUKAT, Biblioteka Uniwersytecka
w Warszawie

Redaktor naczelna: Kamila Krzyżanowska k.grzedzinska@uw.edu.pl

Zespół: Ewa Fibinger, Magdalena Rowińska,
Leszek Śnieżko

Kontakt: www.tytulujednolicony.pl, www.nukat.edu.pl,
tu.nukat@uw.edu.pl

Projekt graficzny i skład: Studio Graficzne Papercut hello@papercut.pl

Zdjęcie na okładce: Agnieszka Tumikowicz

Teksty w kwartalniku "Tytuł Ujednolicony" udostępniane są na licencji CC BY-SA Creative Commons Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 3.0 Polska, o ile nie zaznaczono inaczej.



BY

SA